

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerw. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu, Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Na wokandzie Sejmu.

Ustawa o gminie miejskiej.

Nad Warszawą, Łodzią, Poznaniem, Krakowem, Lwowem, Lublinem i Bydgoszczą sprawuje nadzór Min. Spr. Wewnętrznych.

Nad innymi miastami wydziałem — wydziały wojewódzkie.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lipca.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek odczytał spis 66 rozporządzeń Prezydenta, wniesionych przez rząd do Sejmu.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu sprawozdania komisji administracyjnej o ustawach samorządowych.

MIASTA PODZIELONE MAJĄ BYĆ NA TRZY GRUPY.

Jako referent ustawy o gminie miejskiej zabrał głos poseł Jaworowski (PPS.) streszczając pokrótce przebieg obrad komisji nad tą ustawą oraz poszczególne jej postanowienia. Referent zaznaczył, że ustawa została opracowana przez komisję samodzielnie. Według projektu miasta zostały podzielone na trzy grupy: miasta nie wydzielone z powiatu, miasta wydzielone z powiatu i wydzielone z województwa. Dwie pierwsze grupy dzieli się na kategorie stosownie do tego, do jakiej władzy nadzorczej miasta te należą.

ZADANIA GMINY MIEJSKIEJ.

Zadania gminy miejskiej dzielą się na samorządowe i zlecone. Odpowiedzialność za zadania zlecone ponosi władza, która je zleciła. Organa gminy miejskiej są dwojakie: uchwalające i kontrolujące — rada miejska oraz zarządzające i wykonawcze — magistrat. Komisja wystrzegła się parlamentaryzacji ciała ustawodawczego, przestrzegając jednak zasady podziału funkcji. Liczbę radnych powiększono w stosunku do stanu obecnego, na przykład w Warszawie ze 120 na 150. — Kadencje rad miejskich ustalono na lat 5. Szereg przepisów upodobniono do przepisów o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Parker Gilbert.



Redakcyjny w Berlinie wykonawca planu Dawesa złożył rządowi państw sprzymierzonych sprawozdanie, w którym silnie piętnuje niewłaściwą gospodarkę budżetową rządu niemieckiego.

KTO NIE POSIADA BIERNEGO PRAWA?

Bierne prawa wyborczego nie posiadają urzędnicy, pełniący władzę kontrolującą, prokuratorzy i funkcjonariusze policji. Każde miasto stanowi jeden okręg wyborczy. Dla zabezpieczenia czystości wyboru postanowiono, że w miastach wydzielonych z powiatu prezesem komisji wyborczej będzie sędzia, w miastach zaś niewydzielonych — burmistrz. Rada miejska stanowić ma we wszystkich sprawach, ustawowo niezastrzeżonych magistratowi. Członek rady miejskiej, który został członkiem magistratu, mandat radziecki ma zawieszony.

NADZÓR PAŃSTWOWY.

Co do nadzoru państwowego, konstrukcja ustawy pod tym względem jest liberalna. Nadaje się prawo nadzoru samorząd-

owi wyższego stopnia nad samorządem niż szego stopnia.

Jedynie nad Warszawą, Łodzią, Krakowem, Poznaniem, Lwowem, Lublinem i Bydgoszczą sprawuje nadzór minister spraw wewnętrznych. Nad innymi miastami wydziałem wydziały wojewódzkie i wydziały powiatowe.

USTAWA O POWIATOWYCH ZWIĄZKACH KOMUNALNYCH.

Wkońcu poseł Kozłowski (Z. L. N.) zreferował trzecią i ostatnią z ustaw, przedłożonych przez komisję administracyjną, a mianowicie ustawę o powiatowych związkach komunalnych. Ustawa ta jest bardziej jednolita niż dwie poprzednie.

Ponadto komisji udało się szczęśliwie stworzyć pewną ideę zasadniczą, a mianowicie, oparcie projektu na tej zasadzie, że powiatowy związek komunalny jest zwi-

Po wyborze inż. Słomińskiego na prezydenta m. Warszawy.

Magistrat -- bez wiceprezydentów i ławników.

Dziś Rada Miejska ma obsadzić pozostałe fotele.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lipca.

Wczorajsze „Echo Wiecz.” przyniosło wynik głosowania na prezydenta miasta i ogłosiło, iż ster rządu miasta obejmie doskonały fachowiec, zasłużony na polu budownictwa miejskiego, naczelnik wydziału technicznego Magistratu.

PPS. i reszta głosów Klubu Uzdrawienia Gospodarki — ze względów partyjnych nie mogła być oddana na inż. Słomińskiego.

Po wyborze inż. Słomińskiego, zmęczona, nawpół śpiąca Rada rozpoczęła nowe targi o stanowiska wiceprezydentów.

Zgóry było widoczne, iż PPS. przejdzie do pełnej opozycji i kandydata swego nie wystawi.

O godz. 5 m. 40 rano radny Wilczyński imieniem Koła Narodowego zgłasza kandydaturę Marjana Borzęckiego, radny Kirszbaum w imieniu klubu żydowskiego zgłasza radnego Koernera. Komitet uzdrawienia gospodarki (lista 25) wysunął dr. Henryka Raabego.

Z przewidywanych nawet obliczeń widać było jasno jak na dłoni, że żaden z tych kandydatów nie uzyska większości.

Urzędowy wynik wyborów przyniósł większą nawet niespodziankę, niż się spodziewano.

Okazało się, iż niecały Klub Uzdrawienia Gospodarki poparł swego kandydata dr. Raabego.

Na 112 radnych p. Borzęcki otrzymał 43 głosy, p. Koerner 17, dr. Raabe 9.

Pustych kartek oddano 43, z czego 28

— PPS., 10 lewica żyd. i 5 Klub uzdrawienia gospodarki i NPR.

Następne głosowanie o godz. 6 m. 10 rano nie zmienia wyników. Tylko jeden głos unieważniono. Zmniejszyła się więc liczba kartek białych.

W czasie zarządzonej następnie przerwy odbywała się narada klubu PPS.

Postanowiono domagać się odroczenia posiedzenia.

O godz. 6.55 prezes Jaworowski przerywa posiedzenie. Żywa dyskusja wywołuje termin następnego posiedzenia. Radni wahają się między środą a czwartkiem.

Większość uzyskuje środę. Wobec tego prezes Jaworowski zwołał posiedzenie na środę na godz. 7 wiecz.

Na porządku dziennym wybory wiceprezydentów i ławników.

* * *

Powołany na uciążliwe i odpowiedzialne stanowisko prezydenta m. st. Warszawy, inż. Zygmunt Słomiński, znany jest ludności stolicy z kilkoletniej swojej pracy na stanowisku naczelnego inżyniera miasta, jako sprężysty organizator robót publicznych dla bezrobotnych i jako „burzyciel soboru” na placu Saskim. Już te dwa udatne przedsięwzięcia zjednały mu ogólną popularność i uznanie. W okresie kilkoletniej działalności na stanowisku naczelnego inżyniera, wykazał troskę o przyszłość stolicy, podejmując szereg planów nowych robót inwestycyjnych i regulacyjnych. Do najważniejszych zaliczyć należy szeroko zakreślone plany regulacyjne przyszłej wielkiej Warszawy.

zkiem gmin, a nie osobą fizyczną, organem uchwalającym i kontrolującym jest rada powiatowa, zaś wykonawczym — wydział powiatowy.

DYSKUSJA.

Następnie przystąpiono do dyskusji ogólnej. Pierwszy zabrał głos poseł Insler (Koło żyd.) stwierdzając, że skutkiem wprowadzenia projektowanych ustaw samorządowych będzie połączenie się w jeden front obronny wszystkich mniejszości narodowych, co nie będzie korzystne dla państwa. Mówca zapowiedział, że klub jego zwalczać będzie projekty ustaw, gdyż ubliżają one godności Sejmu i wnoszą o ich odrzucenie.

Posel Hertz (NPR.) oświadcza, że stronnictwo jego jest za uchwaleniem ustaw samorządowych, lecz nie za cenę porzucenia tych zdobyczy, które już posiadają samorzady niektórych dzielnic. Mianowicie projekty nie uwzględniają zupełnie potrzeb Pomorza.

Posel Wójcicki (komunista) uskarża się, że chłopci ukraińscy i białoruscy zostali poszkodowani przy prawie wyborczym.

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 przed południem z tym samym porządkiem dziennym. Przegłosowany ma być wniosek o kontyngent czasu dla mówców, który — według oświadczenia marszałka — ma wynosić dla drugiego czytania 30 godzin.

Inż. Zygmunt Słomiński urodził się w 1879 r. w Piotrkowskim. Po ukończeniu gimnazjum w Piotrkowie w roku 1897, studiował najpierw matematykę na uniwersytecie warszawskim, a następnie wydział inżynierji budowlanej na politechnice warszawskiej. Karierę w służbie administracyjno-technicznej rozpoczął jako inżynier powiatowy w Sandomierzu, z którego był budowniczym gubernialnym w Radomiu i budowniczym djecezji sandomierskiej. W roku 1914 powołano inż. Słomińskiego do rosyjskiego korpusu inżynierskiego, w roku 1918 zaś wstąpił do korpusu Dowbora - Muśnickiego i po zajęciu Bobrujska został zastępcą naczelnika zarządu cywilnego na okupację bobrujską. Znalazłszy się w kraju w 1918 roku otrzymał stanowisko komisarza rządowego na miasto Radom i kieruje wówczas rozbrojeniem okupantów. Na stanowisku komisarza w Radomiu wytrzymał do 1 marca 1919 roku. Z kolei przez lat kilka pozostaje na stanowisku inspektora technicznego okręgu radomskiego, potem dyrektora robót publicznych w Lublinie. W 1924 r. wychodzi z konkursu, ogłoszonego przez magistrat m. Warszawy — na stanowisko naczelnego inżyniera miasta. Partyjna działalnością inż. Słomiński nie zajmował się, trzymając się zawsze zdala od czynnej polityki.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Polityka handlowa Gdańska z Rosją.

Wycieczka kupców Wolnego Miasta w Sowietach.

Wrażenia wyniesione z państwa ruiny i upadku.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 5 lipca.

Członkowie wycieczki kupców i przemysłowców gdańskich, która w ostatnich kilkunastu dniach bawiła w Rosji sowieckiej celem nawiązania kontaktu z sowieckimi sferami gospodarczymi, ogłaszają obecnie w tutejszych piśmie wrażenia, odniesione w podróży do Rosji.

Członkowie wycieczki stwierdzają, że rozszerzenie eksportu rosyjskiego przez port gdański zależy od zgody Polski na zaprowadzenie bezpośredniej kolejowej

taryfy towarowej z Rosji przez Polskę do Gdańska.

Na podstawie rozmów, przeprowadzonych z posłem polskim w Moskwie, p. Pałkiem oraz w konferencji, odbytej przez członków wycieczki w Warszawie, delegacji gdańscy wyrażają nadzieję, że sprawa ta będzie niebawem pomyślnie załatwiona, narazie w formie prowizorycznej.

Z drugiej strony import z Gdańska do Rosji zależy w pierwszej linii od przyznania kredytów rosyjskim importerom.

W związku z tem pisma tutejsze donoszą, że delegacja gdańska uzyskała w warszawskich kołach rządowych zapewnienie pełnego poparcia dążeń kupiectwa gdańskiego, zmierzających do rozwoju stosunków handlowych między Gdańskiem a Rosją.

W tym celu miarodajne koła rządowe zamierzają w przyspieszonym tempie uregulować sprawę taryf tranzytowych pomiędzy Gdańskiem a Rosją sowiecką przez Polskę.

Samolotem do bieguna Północnego.

Kapitan Byrd projektuje nowy lot przy udziale dziennikarzy.

Towarzystwo lotnicze w Waszyngtonie przyznało mu osiągnięcie rekordu w locie nad Oceanem.

Paryż, 5 lipca.

Kapitan Byrd przedłożył towarzystwu lotniczemu w Waszyngtonie w drodze telegraficznej obszernie sprawozdanie ze swego lotu. Jest to pierwsze sprawozdanie z lotu nad Atlantykem oparte na podstawie naukowej. Kapitan Byrd odbył lot w możliwie najmniej niebezpiecznych warunkach. Gęstość mgły, która podczas jego lotu zalegała prawie cały ocean obserwowana jest w ciągu kilku tygodni lotniczych. Kapitan Byrd byłby niewątpliwie odbył lot podbijający rekordy Lindbergha i Chamberlina, gdyby nie okoliczność, że musiał się dostosować do pewnych zadań, które postawił sobie zgóry. Równomierność jego lotu była rekordowa. Przez cały czas utrzymywał się na tej samej wysokości prawie nie zmieniając kierunku lotu. Dopiero nad stałym lądem rozpoczęło się właśnie niebezpieczeństwo.

BYRD W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 lipca.

Byrd wraz z towarzyszącymi mu lotnikami był dzisiaj podejmowany w 34 p. lotników w Le Bourget przez dowódcę pułku i szereg wybitnych przedstawicieli francuskiego lotnictwa wojskowego.

Byrd dokonał następnie przeglądu samolotów pułkowych poczem wziął udział w uroczystości wmurowania na lotnisku tablicy dla upamiętnienia lotu Lindbergha. Wreszcie lotnicy amerykańscy złożyli swe podpisy w złotej księdze lotnictwa.

Do Le Bourget przybyli również Chamberlin i Lewin celem zbadania stanu ich aparatu.

PLAN NOWEGO LOTU.

Paryż, 5 lipca.

Komandor Byrd oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, iż zdaniem jego, podjęcie stałej komunikacji lotniczej przez Atlantyk nastąpi w najbliższym dziesiątku lat. Doświadczenia lotów Lewina, Chamberlina, Byrda i Lindbergha wykazują, że lot nad oceanem może odbywać się niezależnie od pogody i od pory roku. Byrd oświadczył, że nie zamierza wracać do Stanów Zjednoczonych drogą powietrzną, ponieważ chce pozostawić zaszczyt odbycia podróży powietrznej między Francją i Ameryką lotnikowi francuskiemu. W podróży samolotem do bieguna Północnego, którą Byrd planuje na rok przyszły, ma wziąć udział 8 osób, w tem trzech dziennikarzy.

Na widowni politycznej.

WOJEWODA JASZCZOŁT W WARSZAWIE.

Bawi w Warszawie wojewoda łódzki p. Jaszczółt w sprawach przesunął personalnych oraz kredytów na roboty publiczne.

WIZYTA POSŁA CZECHOSŁOWACJI U MIN. ZALESKIEGO.

Posel Czechosłowacji w Warszawie, odwiedził wczoraj ministra Zaleskiego, któremu dziękował za zorganizowanie uroczystości w Zborowie.

TRANSLOKACJA POSŁA RUMUŃSKIEGO.

Posel rumuński przeniesiony został z Warszawy i powołany do centrali.

KONWENT SENJORÓW.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senatorów. Tematem obrad były ustawy samorządowe. Postanowiono odbywać posiedzenia po dwa dni w bieżącym tygodniu, a więc w środę i w piątek.

URLOP WOJEWODY GARAPICHA.

Wojewoda lwowski p. Garapich z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy.

DELEGACJA DENTYSTÓW U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

W dniu 5 b. m. minister Składkowski przyjął delegację techników dentystycznych z Poznania, w sprawach zawodowych oraz posła Brzezińskiego z N.P.R.

POSIEDZENIE RADY KOLEJOWEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie technicznej rady kolejowej. Rozpatrywano stronę techniczną budowy linii kolejowej Chorzów—Łask, która łączyła Zagłębie węglowe z okręgiem łódzkim oraz sprawę budowy gmachu dla dyrekcji warszawskiej, który ma stanąć na Pradze. Budowę rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku.

Serce ludzkie na stole operacyjnym.

Pierwsza szczęśliwa operacja w Białogrodzie.

Białogrod, 5 lipca.

Szef medycyny wojskowej Jugosławji chirurg Krakiewicz dokonał pierwszy raz w pomyślnym wyniku operacji serca ludzkiego. Operowany był żołnierz, któremu kula przebiła serce.

Pogrzeb ś. p. Kazimierzy Niewiarowskiej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lipca.

Już od godziny 9-ej na Krakowskim Przedmieściu przed kościołem św. Krzyża poczęły gromadzić się olbrzymie tłumy. Policja zamknęła dokoła przejścia uliczne i wejście do kościoła. O godz. 11-ej w podziemiach kościoła odprawił żałobną mszę św. ks. Wijaczka. Katafalk bogato przybrany kwiatami i rzęsiste oświetlo-

ny. Do wykonania śpiewów zaangażowano chór „Dzwon” i chór operowy. Orkiestra pod batutą kapelmistrza teatru Nowości p. Nawrota.

Po nabożeństwie wyruszył około godziny 12-ej w południe kondukt na cmentarz Powązkowski, prowadzony przez ks. Peczyka. Za trumną szły nieprzeliczone tłumy, oczekujące na ulicy od kilku godzin na wyruszenie konduktu.

Sieć konspiracji komunistycznej na Łotwie.

Łotysze płatnymi agentami Sowietów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ryga, 5 lipca.

Łotewska policja polityczna wpadła w ostatnich dniach na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Aresztowano 8 osób. Policja znalazła materiały, z którego wynika, że celem tej orga-

nizacji było informowanie rządu sowieckiego o stanie wojsk łotewskich i policji łotewskiej. Wiadomości te przesyłano przez granicę. Aresztowani są Łotyszami. Za dostarczanie wiadomości otrzymywali oni od rządu sowieckiego pieniądze. Śledztwo w toku.

Past-a stanie ponownie przed sądem.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lipca.

W poniedziałek, 4 b. m. odbyło się jedno z kolejnych posiedzeń sekcji prawniczej Zw. Abonentów Telefonicznych w Warszawie, na którym rozważano możliwość wytoczenia powtórnego procesu sądowego Paście.

Wybitni przedstawiciele palestry stołecznej stwierdzili istnienie podstaw do wytoczenia procesu cywilnego Paście i

sprawa znajdzie się zapewne niedługo na wokandy sądu.

Niezależnie od sprawy, dotyczącej bez pośrednio PAST-y, omawiana jest również kwestia zaskarżenia do Trybunału Administracyjnego rozporządzenia licznikowego p. ministra Miedzińskiego, a to z tego względu, że wprowadzenie podwójnej podwyżki opłat telefonicznych (jawnej i ukrytej) godzi w najżywniejsze interesy ludności stolicy.

Ordynacja wyborcza we Włoszech.

Urzednicy państwowi i wojskowi pozbawieni prawa głosu.

(Agencja Wschodnia).

Rzym, 5 lipca.

Zostało tutaj ogłoszone dopełnienie ordynacji wyborczej, według której urzędnicy państwowi, wojskowi wszystkich szczebli oraz pobierający pensje z kas instytucji społecznych, pozbawieni zostają prawa głosu. Wyjątek stanowią ci urzędnicy państwowi, którzy na trzy miesiące przed

wyborami zgłoszą prośbę o dymisję oraz ci, którzy przebywają od dłuższego czasu na urlopie. Oficerowie armji, marynarki i floty powietrznej nie posiadają również prawa głosu, z wyjątkiem wyższych oficerów sztabowych oraz oficerów niższych stopni, odznaczonych złotymi medalami za waleczność.

Umowy pożyczkowe

zatwierdzić ma dekret p. Prezydenta nie ustawa sejmowa.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 5 lipca.

W dniu dzisiejszym pp. Monnet i Denis, przedstawiciele amerykańskiego konsorcjum finansowego, mają podpisać z rządem umowę co do prowizorycznej pożyczki 15 milionów dolarów.

Jednocześnie zostanie podpisana zasadnicza umowa co do pożyczki stabiliza-

cyjnej, przyczem rządowi polskiemu przysługiwać będzie prawo wyboru momentu, kiedy pożyczka ma być wypuszczona na rynek.

Zgodnie z pełnomocnictwami rządowe mi sprawy pożyczek nie zostaną przekazane Sejmowi, wydany natomiast zostanie dekret Prezydenta Rzplitej.

Katastrofa lotnicza na Mokotowie.

Samolot wojskowy strzaskany, piloci wyszli cało.

Warszawa, 5 lipca.

Około godziny 12 i pół na lotnisku mokotowskim miała miejsce katastrofa lotnicza, z której cudem wyszli lotnicy bez poważniejszego szwanku. W czasie akrobacyjnych ćwiczeń w powietrzu runął

na ziemię samolot wojskowy z pilotem Pačewskim i obserwatorem Szylinem. Aparat został strzaskany. Pačewski doznał ogólnego potłuczenia a Szylin uległ złamaniu nogi.

Dwie polityki.

Polityka niemieckich kół wojskowych obok oficjalnej polityki Min. Spr. Zagr.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 lipca.

„Vorwärts” występuje ostro przeciwko projektowi mianowania attaché wojskowych niemieckich w Londynie i Rzymie, oświadczając, iż instytucja attaché wojskowych przy wszystkich poselstwach

winna być wogóle skasowana. Utworzenie stanowisk wojskowych zagranicą grozi niebezpieczeństwem, że polityka niemiecka stanie się znów swoista i że obok oficjalnej polityki ministerstwa spraw zagranicznych powstanie polityka kół wojskowych.

Ruch antysemityczny w armji sowieckiej.

Garnizon moskiewski przoduje.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 5 lipca.

Według raportów komendantów wojskowych okręgów armji czerwonej ruch antysemityczny w szeregach sowieckich wzrasta znowu, opanowując nie tylko żołnierzy, lecz i niektóre warstwy oficerów. Charakterystycznym jest, iż antysemityzm opanował nie tylko b. oficerów armji

carskiej, lecz również wychowanków wyższych szkół wojskowych sowieckich.

„Prawda” i „Krasnaja Zwiezda” przytaczają cały szereg najbardziej znamienitych wypadków, malujących dosadnie, jak dalece antysemityzm opanował armję. Oba pisma zwracają uwagę na fakt, iż w akcji tej przoduje garnizon moskiewski.

Pod znakiem silnej ręki.

Łódź, 5 lipca.

W latach przedwojennych ówczesny angielski minister finansów Lloyd George przeprowadził zwycięską kampanię z Izby Lordów w obronie swoich liberalizujących przedłożeń finansowych. Walka zakończyła się zupełnym zwycięstwem bezwzględnego walijskiego polityka i niemal że zupełnym pozbawieniem wyższej izby inicjatywy ustawodawczej i realnego wpływu na przebieg spraw państwowych. Izba Lordów nie ma odtąd prawa podejmowania uchwał w sprawach natury finansowej, zastrzeżonych Izbie Poselskiej. Przewodniczący tej Izby decyduje o tem, czy jakieś przedłożenie ma charakter finansowy: wystarczy do projektu ustawy, mającego jakikolwiek charakter, dołączyć mało znaczący artykuł treści finansowej, aby Izbie Lordów pozbawić prawa głosu w tej sprawie. Wyższa Izba ma jedynie możliwość powstrzymania wejścia ustawy w życie.

Obecny rząd konserwatywny Baldwin'a wkroczył jednak na tory silnej ręki i stabilizacji stosunków społecznych i ekonomicznych. Skutki strajku węglowego odbiły się zbyt fatalnie na życiu gospodarczym Anglii. Jednocześnie polityka finansowa ministra skarbu Windstona Churchilla wywołała krytykę i wielkie niezadowolenie. Szeregi wyborcze partii pracy wzrosły, a stronnictwo liberalne, które uważano do niedawna za skazane na zupełną zagładę, pod machiawelskim kierownictwem Lloyd George'a odniosło już trzy zwycięstwa przy uzupełniających wyborach do parlamentu. Stronnictwo konserwatywne, mimo że posiada olbrzymią większość w parlamencie, cierpiało na brak zaufania i na rozterki wewnętrzne, gdyż nie posiadało ryzykanckich i dostatecznie bezwzględnych przywódców. W takich warunkach jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że rząd konserwatywny obecnie pragnie się zabezpieczyć przed fluktuacjami zmiennych nastrojów mas wyborców, które mogą się odbić dotkliwie przy następnych wyborach na jednolitości oraz zdolności do pracy parlamentu.

Jednym ze środków, wiodących do tego celu jest zreorganizowanie i demokratyzacja Izby Lordów i rozszerzenie jej uprawnień, aby w ten sposób Izba, będąca ośrodkiem wpływów konserwatywnych, mogła przeciwstawić się zradikalizowanej Izbie niższej. I tu zaznacza się pozorony paradoks: konserwatyści chcą zdemokratyzować Izbę Wyższą na to, aby wzmocnić jej znaczenie; partia pracy i liberali oświadczają się za stanem obecnym, który pozbawia ją większego znaczenia.

Projekt rządowy, według informacji prasy angielskiej, idzie w tym kierunku, aby licść członków Izby Lordów zmniejszyć do połowy, wydatnie ograniczyć lordów dziedzicznych, pozostawiając ten przywilej wyłącznie członkom rodziny królewskiej i przedstawicielom episkopatu anglikańskiego. Na miejsce lordów dziedzicznych wprowadza się członków wybieralnych na 12 lat przez kolegialny wyborczy, zresztą bardzo nieliczne. Korona nadal ma prawo mianować członków Izby Lordów, aby móc rządowi, którego partia nie jest dostatecznie reprezentowaną w w Izbie Wyższej, jak to np. ma miejsce z partią pracy, zapewnić dostateczne przedstawicielstwo w tej Izbie.

W dalszym ciągu projekt rządowy przewiduje decyzję o tem, czy dane przedłożenie ma charakter finansowy, a tem samem nie podlega kompetencji Izby Lordów, ma odtąd zapadać na podstawie porozumienia obu izb, a nie na mocy jedynie orzeczenia przewodniczącego Izby Poselskiej. Partia Pracy i liberali występują bardzo ostro przeciw projektowi rządowe-

mu, zarzucając mu tendencje „reakcyjne” i dążenie do ograniczenia praw Izby, powołanej przez głosowanie powszechne.

Partia Pracy zaniepokojona jest ponadto przeprowadzonym niedawno ograniczeniem uprawnień związków zawodowych robotniczych, zwłaszcza w dziedzinie rujnujących kraj strajków, będących, jak wiadomo, idealnym zerowiskiem wszelkiej demagogii.

Rząd umiarkowanego premiera Baldwin'a wstąpił w ten sposób na ścieżkę bojową, a wewnętrzne walki polityczne w

Anglii zaostrzyły się wskutek tego narażenie. Nie ulega jednak kwestii, że twórcza myśl konsolidacji stosunków wewnętrznych i naprawy chwiejnych dotychczas przez zbyt i niezdrowy liberalizm fundamentów władzy zdobędzie zwołań użnanie znacznej większości społeczeństwa brytyjskiego. Trzeźwość i zmysł praktyczny są bowiem dominującą cechą charakteru anglosaskiego. Komilitonij zażartego obrońcy bolszewików p. Lloyd George'a i części komunistycznych nieco „par esprit de contradiction” laburzystów

stracił ostatnio wiele ze swych wpływów. Pełna spokojnej godności i energii postawa rządu Baldwin'a wobec Sowietów zyskała nie tylko uznanie całego cywilizowanego świata, lecz zarazem zwiększyła znacznie popularność i prestiż obecnego rządu W. Brytanii w oczach własnego społeczeństwa. Pod znakiem stanowczości i energii Baldwin'a oraz Chamberlain'a wiodą nawet państwową Albionu ku nowym szlakom potęgi wewnętrznej i ekspansji.

(G).

ŚWITY POLITYCZNE.

Kolonjalne pretensje Niemiec.

Taktyka bagatelizowania wszelkich uzyskanych ustępstw.

Berlin, w lipcu.

Niemcy przyzwyczaili się do tego, że minister spraw zagranicznych p. Stresemann, po każdej swojej podróży nad Le-man przywoził jakiś prezent z genewskiego drzewka. Obecnie żałają, że dar jest bardzo nieznaczny; jest nim zapowiedź udziału Niemiec w komisji mandatowej Ligi Narodów, sprawującej kontrolę nad rozdzieloną między państwa mandatami kolonialnymi.

Niezadowolenie to w pewnej sprzeczności pozostaje z bardzo żywą agitacją, rozwijaną przez rozmaite związki kolonialne, a domagającą się przyznania Niemcom kolonii. Udział Reichu w komisji mandatowej oznacza moralne uznanie prawa Niemiec do posiadania obszarów zamorskich.

Rozczarowanie, w znacznej części udane, tłumaczy się po stronie prawej społeczeństwa niemieckiego tem, że unyślnie bagatelizuje się tam wszystkie uzyskane już ustępstwa, aby z tem większym naciskiem wysuwać dalsze żądania. Cóż nam z udziału w komisji mandatowej? — mówią politycy i publicyści prawicowi w Niemczech. Nie mamy jeszcze własnych kolonii, sprawa Nadrenji nie została załatwiona, a kwestia granic wschodnich „jeszcze nawet nie została wyciszona”.

Zarzuty i wątpliwości, formułowane przez lewicę niemiecką, są bardziej interesujące i sięgają na dalszą metę. Najpełniejszy wyraz w ostatnich czasach dał im naczelny redaktor „Vossische Zeitung” p. Jerzy Bernhard. Ostrzega on Niemcy przed mieszaniem się do spraw kolonialnych. Posiadanie kolonii przez państwa europejskie uważa on za przeżyjący się szybko zabytek przeszłości i jest zdania, że emancypacja ludów kolonialnych i eksploataowanych przez kolonialną politykę posuwa się naprzód nie dającym się powstrzymać krokiem. Wskazuje na Chi-

ny, Indie i Afrykę. Wyciąga stąd wniosek, że Niemcy na mocy traktatu wersalskiego pozbawione kolonii, powinny wyzyskać tę okoliczność na rzecz swojej polityki, aby w zbliżającej się rozgrywce międzykontynentalnej i likwidacji panowania kolonialnego zająć możliwie silne stanowisko, opierające się na sympatiach wyzwalających się ludów.

Na terenie zamieszek i wojen domowych w Chinach pozbawione koncesyj Niemcy starają się o zachowanie neutral-

ności i z radością podkreślają okazywane im przez Chińczyków dowody sympatii. W dawnych koloniach niemieckich, zwłaszcza tych, które objęła Anglia i jej dominacja, usunięte zostały ograniczenia, odnoszące się do Niemców i napływ żywołu niemieckiego wzrasta.

Polityka europejska w Europie — polityka neutralna na terenie światowym — oto pozornie sprzeczne drogi, które polityka niemiecka w oświeceniu p. Bernharda zmierza do swoich celów.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

CZYJA WINA?

Lekkie trzęsienie ziemi, które odczuwa się w Polsce od roku, zwróciło nareszcie uwagę i socjalistów polskich. Pos. M. Niedziałkowski w „Robotniku” zauważył raptem likwidację demokracji parlamentarnej w Polsce. Likwidatorem ma być rząd obecny, w którym przecież zasiada p. Moraczewski. Stwierdziwszy to, krzacz p. Niedziałkowski, że państwo zmierza „prościutko do katastrofy” i zapowiada, że przy szły Sejm będzie „Sejmem walki” i że wstrząśnienia, które czekają społeczeństwo, „mogą Polskę kosztować drogo”.

Stwierdzając to otrzeźwienie wśród socjalistów, aczkolwiek niewątpliwie nietrawne, „Gaz. Por. Warsz.” pisze:

„Jeżeli dziś jeden z przywódców PPS. dokonuje odkrycia, że rządy pomajowe likwidują demokrację parlamentarną nie tylko w treści, ale i w formie, i z tego powodu rozdziera szaty, to po raz niewiadomo który, trzeba panom socjalistom i radykałom polskim powiedzieć: wasza to zasługa, wasze dzieło. Nie chcieliście i nie chcecie naprawy ustroju parlamentarnego, macie teraz jego likwidację.”

Ta sama ścieżka drepczą socjaliści na każdym terenie demokratycznym. Nawet na gruncie samorządów lokalnych. Mogą rzekł całe wylewać łez, tysiące protestów zgłaszać, jednak prawdą pozostaje to, że są sojusznikami i pomocnikami rządu obecnego w jego zamiarach ograniczenia coraz większego, samodzielności wewnętrznej społeczeństwa przez doprowadzanie do absurdu stosunków obecnych. Wybory władz miejskich w Warszawie są najlepszą tego faktu ilustracją. Niema w Radzie miejskiej stolicy żadnej trwałej większości, rządy miastem zależne są od targów, przetargów grup i grupek”.

W SPLOCIE ZAGADEK.

Od czasu zwołania sejmiku na obecną nadzwyczajną sesję zainteresowanie się tym sejmem i jego obradami nie zatoczyło wprawdzie większych kręgów, ale tam gdzie biej i intensywniej zaczynają się zastanawiać poważni politycy nad przyszłością naszego ustroju parlamentarnego. Te refleksje muszą mieć ostatecznie charakter dość ogólnikowy, ponieważ nie wiadomo, jakie są zamierzenia rządu w tej dziedzinie nie wiadomo także, czy rząd ma na tę sprawę jakiś skryształizowany już pogląd, czy też tylko ogranicza się narazie do negatywnej w zasadzie postawy wobec tego sejmiku a losy przyszłego układu stosunków pod tym względem pozostawia biegowi wypadków.

A jednak zmiana ordynacji wyborczej jest zasadniczym warunkiem naprawy ustroju w Polsce. Z wielką też dozą słuszności pisze „Kurier Polski”:

„Ten stan niepewności ustrojowej, jaki teraz przeżywamy, jest dla młodego organizmu naszego państwa bardzo niezdrowy i niepomyślny. Trudno dziś już zalecać jako receptę, to, co ciągle powtarzaliśmy, mianowicie opracowanie zmiany ordynacji wyborczej przez Sejm w porozumieniu z rządem. Na to jest już bardzo późno, jeśli nie zapóźno. Ale względ inny jeszcze musi być brany pod uwagę: istnieją niewątpliwie jeśli nie w łonie samego rządu, to w sferach rządzących tendencje, żeby ordynacji wyborczej nie zmieniać. Sprawa więc nie jest wcale tak „jasna i prosta” jak się niektórym politykom wydaje, a rozbiła się bynajmniej, względnie nie tylko, o opór parlamentarzystów ale o brak zdecydowanej orientacji rządu w tej sprawie, rządu, który, jak wolno przypuszczać, na razie o zmianie ordynacji wyborczej nie myśli, chcąc, zdaje się system parlamentarny doprowadzić do zupełnej kompromitacji w Polsce ażeby... Tu już sfera dalszej zagadkowości, nad którą się jeszcze będzie dość czasu ewentualnie zastanawiać. Na razie trzeba stojąc na gruncie realnym, myśleć o możliwości ratowania parlamentaryzmu na zasadzie obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, skoro przeprowadzenie jej zmiany ma znikome szanse”.

O MIEJSCE WYSTAWY.

„Głos Prawdy” stwierdziwszy wielką zasługę Poznania w rzuceniu myśli urządzenia powszechnej Wystawy Krajowej, uważa jednak, iż winna się ona odbyć w stolicy:

„Niepodobna przeoczyć charakteru reprezentacyjnego takiej wystawy w stosunku do zagranicy. A taki już jest porządek tego świata, że jak naród nazewnątrz reprezentuje rząd, tak kraj reprezentuje stolica. Wszelkie imprezy reprezentacyjne związane są z nią ściśle i byłoby nonsensem zaprzeczać temu porządkowi rzeczy.”

Wydaje nam się zatem, że oddając Poznaniowi całą zasługę inicjatywy i korzystając z jego, jak również innych większych ośrodków życia gospodarczego, pomocy, — rząd winien conajmniej pozostawić kwestię wyboru miejsca bliższemu rozważeniu.

Nie podobna bowiem wątpić, by nowa rada stolicy i nowy jej zarząd, zrezygnowali, na podobieństwo swych poprzedników, z wypełnienia obowiązku zorganizowania Powszechnej Wystawy Krajowej. W tym wypadku, kwestia miejsca byłaby chyba automatycznie rozstrzygnięta”

Baron Gewers.



Byli pełnomocnik Holandji w Berlinie dotknięty paralizem, ciężko zaniemógł stawiając Holandję w nielada kłopotach z powodu opuszczenia po latach 20 placówki w Berlinie.

Potęga twórczego czynu na falach oceanów.

Odbudowa marynarki francuskiej po wojnie.

Zniszczenia przez podwodne korsarstwo niemieckie. Zmniejszony tonaż w r. 1919. Energiczne wysiłki francuskich towarzystw okrętowych. Z 1.800.000 tonn na 3.500.000 tonn. Zagadnienie wielkich transatlantyków.

w) Handlowa i pasażerska flota francuska ucierpiała mocno podczas wojny. Korsarskie okręty niemieckie i łodzie podwodne pozatapowały wiele statków pływających pod flagą francuską, tak że ogólny tonaż marynarki francuskiej spadł z 2.500.000 tonn (r. 1913) na 1.800.000 tonn w roku 1919-ym.

Po wojnie rozpoczęły jednak francuskie towarzystwa okrętowe pracować energicznie nad zapelnieniem powstałych luk w swej flocie i budować nowe statki kabotażowe i transatlantyczne o większej pojemności i nowocześniejszego typu. W tych dniach spuszczone więc w Hawrze na wodę nowy, olbrzymi parowiec „Ile de France” o pojemności 43.500 tonn. Statek ten będzie kursował między Hawrem a New Yorkiem. Towarzystwo, do którego należy nowy steamer — Compagnie Générale Transatlantique — rozpoczęło w roku 1913-ym flotą o pojemności ogólnej 368.400 tonn, w r. b. dysponuje przeszło 570.000 tonn.

Ogólny tonaż marynarki francuskiej wzrósł znacznie po wojnie i wynosi obecnie zgórną 3.500.000 tonn, co w porównaniu z cyfrą z r. 1913 wynosi 30 proc. przyrostu. Cyfry absolutne wykazują niewątpliwą poprawę stanu rzeczy w marynarce francuskiej. Porównanie jednak z innymi flotami handlowymi stwierdza, że we Francji buduje się zbyt wolno i zbyt mało nowych statków.

Na 31 marca 1927 r. ogólny tonaż nowobudowanych okrętów w całym świecie wynosił 2.500.000 tonn, wówczas gdy w grudniu r. 1926 — 1.933.000 tonn. Z tej przewyżki r. 1927 prawie 1/3 przypada na Anglię, 154.438 tonn na Francję, 350.933 tonny na Niemcy, 208.794 tonny na Włochy, 133.645 na Holandję, 179.325 na Stany Zjednoczone.

Powiększeniu dotychczasowego stanu posiadania marynarki francuskiej, o ile chodzi o wielkie parowce transatlantyczne, staje jednakże na przeszkodzie brak

zmodernizowanych urządzeń w portach Francji. Okręty liczące powyżej 45.000 tonn nie mogą przybijać wygodnie do quai w portach Hawru, Cherbourga, Brestu, Marsylii. Prace nad pogłębieniem basenów, budową nowych doków, quai i t. d. wymagają olbrzymich nakładów finansowych ze strony gmin i rządu, na co nie można się było zdobyć w okresie inflacji. Dopiero teraz przystąpiono do większych robót inwestycyjnych w Marsylii i w Hadze.

Rosnące wciąż znaczenie komunikacji morskiej, handlowej i pasażerskiej, nakazuje Francji energiczne współdziałanie rozwojowi swej marynarki, z którą kon-

kuruje w ostatnich czasach wcale skutecznie rosnąca w szybkim tempie marynarka włoska. Zwłaszcza na morzu Śródziemnym, gdzie interesy Francji są tak żywotne, konkurencja włoskich portów i włoskich towarzystw okrętowych daje się silnie odczuć Marsylii i skoncentrowanym w niej głównym południowym kompanjom okrętowym.

Uznając potrzebę poparcia budownictwa okrętowego, rząd francuski wygotował projekt szeregu ułatwień natury fiskalnej i celnej, dotyczących produkcji na stocznicach, oraz subwencji dla większych przedsiębiorstw żeglugi kabotażowej.

Podróż z Ameryki do Europy z 5 centami w kieszeni.

Wybryk wesołego urwisa.

w) Sławimy rekord Lindbergha, który sam bez żadnego towarzystwa przeleciał ponad Oceanem. Cały świat składa mu hołdy, a nikt nie wie, że znalazł się inny Amerykanin, który również osiągnął swe go rodzaju rekord w podróży z Ameryki do Europy. Tym rekordzistą jest 13-letni chłopiec, który posiadając pięć centów amerykańskich w kieszeni, odbył podróż z Nowego Jorku do Francji na wielkim parowcu pasażerskim. Nazwisko tego chłopca brzmi Herbert Avram. Oddawna marzył o tem, aby poznać Paryż, gdzie siostry jego odbywały studia. Nie miał jednak pieniędzy na podróż, a rodziców nie śmiał prosić, bo zapewne zamiast pieniędzy, dostałby w skórę. Pragnienie jego było jednak, tak silne, że postanowił za wszelką cenę udać się do Francji, choćby i bez pieniędzy. Pewnego pięknego dnia udał się tedy śmiało na pokład parowca „Paris” i oświadczył marynarzowi, że matka jego leży niedźwiedź w kajucie, a on wyszedł na pokład, aby się pożegnać

ze znajomymi. Wkrótce potem znalazł pustą kajutę III klasy, w której się ukrył. Dopiero w 24 godzin potem, kiedy parowiec znajdował się już na pełnym morzu, Herbert wyszedł ze swego ukrycia i rzekł:

— Oto jestem, jeśli mi się chce i dajcie mi co do jedzenia.

Kapitanowi wobec tego nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak przyjęcie tego 13-letniego urwisa na pasażera „na gapę”. Oświadczył mu wszakże, że dojedzie tylko do Hawru, a stamtąd odjedzie do Ameryki. Gdy parowiec zawinął do portu w Havr, Herbert uprosił kapitana, by mu pozwolił obejrzeć miasto. Zaledwie znalazł się na stałym lądzie, od razu pobiegł prosto na dworzec kolejowy. W kieszeni miał już teraz nie tylko pięć centów, ale kilka dolarów, które dostał w czasie swojej podróży od współpasażerów. Suma ta wystarczała mu na zakupienie biletu kolejowego III klasy do Paryża. Na dworcu Saint-Lazare zatrzy-

mali go żandarmi, pytając o paszport. Herbert opowiedział, że w Paryżu mieszka jego siostra, podał im adres i uzyskał tyle, że je wezwano. Pozwolono małemu Amerykaninowi w drodze wyjątkowej łaski, zamieszkać w stolicy nad Sekwaną bez paszportu, aby sobie mógł obejrzeć Paryż, za którym tak tęsknił. Stolica nad sekwańska tak się ogromnie spodobała Herbertowi, iż oświadczył, że ani mu się śni wracać do Ameryki. Zostanie wraz z siostrami we Francji i tam będzie chodził do szkoły. Jednakowoż panowie z policji paszportowej nie chcieli aprobować tego postanowienia. Z początku chcieli po dobroci przekonać małego podróżnika z za oceanu, ażeby powrócił do ojczyzny, ale kiedy to nie odnosiło żadnego skutku, kazali go prosto aresztować i pod eskortą odstawić do Havru na pokład parowca „Paris”.

Teraz Herbert znajduje się ponownie na pokładzie „Paris”, jako pasażer gratisowy i zapewnia, że skoro tylko znajdzie się w Ameryce, będzie się starał znowu powrócić do Paryża.

W OBRONIE „UCIEMIĘŻONYCH” ŻON.

w) Nie wszyscy entuzjazmują się odwołaniem pana Lewine'a, który wraz z Chamberlinem dokonał przelotu nad Atlantyk! Pani Henryetta Sweetetane, przewodnicząca związku „uciemiężonych” żon wystąpiła na publicznym zebraniu w New Yorku z bardzo ostrzymi zarzutami przeciwko niemu, a to z tego powodu, iż dokonał on tak niebezpiecznego przelotu bez zgody swojej połowicy, a nawet i bez uprzedzenia jej o swoich zamiarach. Występek pana Lewine'a jest, w pojęciu pani Sweetetane, potępienia godny.

RADJOSTATYSTYKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

w) Ze sprawozdania, ogłoszonego niedawno przez p. Hoovera, ministra handlu, wynika, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie 528 stacji nadawczych, podczas gdy we wszystkich pozostałych krajach świata istnieje ich ogółem 349! Ilość radiodobierczych aparatów przekroczyła już liczbę 5-u milionów! W roku 1925-ym sprzedano w Stanach Zjednoczonych za 450 milionów najroznorodniejszych przyborów i aparatów radiowych

MAURYCY LARRONY.

(8)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Na dziedzińcu, po którym wodziła swą samotność, czuła się Yami równie bliska nieba, jak i ziemi. Wszechświat istniał dla niej jednej, marzenia jej tworzyły obrazy najwyższej piękności.

— Czemuż, dumala, bogowie wygnali mnie na ziemię? Czemuż słyszę głosy ludzkie? Czemuż jestem zmuszona jeść owoce i mięso? Bogowie nie znają tej szpetoty, żyją wśród ciał niebieskich, ptaszat i kwiecica... Dusza moja jest boska, jestem wygnanka na ziemi... żyję więc z tworam i wieczniemi.

Gdy Yami dosięgła lat szesnastu, nieublagana susza spustoszyła cesarstwo. U brzegu wysychłych strumieni, zwierzęta i ludzie szaleli.

Ale księżniczka nie spostrzegła nawet, że można było przetrwać; ostatnia bowiem kropla z ostatniej cysterny byłby ojciec przeznaczony dla niej. Jednocześnie przysłała dzuma. Niezliczone stosy, pochodnie śmierci, niszczyły trupy; dymy ognisk od ganiały ku niebu piekący swąd palonych ciał.

Ale z dziedzińca litość nie spłynęła ku rzeżącym tłumom; Yami się nie zniżala ku tak mizernym przeciwnościom losu, cesarz zaś, satrapi jego, naczelnicy i wodzowie nie mieli czasu na niesienie pomocy.

Codziennie, prawie co godzina, wstąpiły od najodleglejszych granic przynosiły groźne wieści. Ku północy, od Bactriany aż do Kaspijskiego morza, potok żółtych szatanów Tatarów i Scytów, prowadzonych przez straszliwego, o zwierzęcych brwiach Nogaja — pustoszył miasta i pastwiska: pozostawiał za sobą znamie

niezwalczonego okrucieństwa — piramidy krwawych głów.

Na Zachód zaś, jeszcze groźniejszy syn rzymskiego Cezara prowadził legie swoje i od Egiptu aż do Azji Mniejszej podbił miasta, narody i królów, zostawiał do wyboru śmierć lub poddanie się orłom rzymskim.

Ow syn Cezara zwał się Tytusem, piękniejszy był od Jupitera, Boga dalekiego Kapitolu; zakuty w złoto, albo w purpurę odziany, wpatrywał się bez uśmiechu w pokorę ludów.

Nikt nie wiedział jeszcze czy hordy tatarskie i legie rzymskie spotkają się na granicy — w olbrzymim zmaganiu, czy też będą wołały uderzyć na Persję i podbić ją potem łatwiej, jako już pole oszańcowane. Trzeba się było przygotować na wszelki wypadek i przewidzieć okoliczności sprzyjające.

Yami raczyła się przysłuchiwać gębą kim rozważaniom, przez które cesarz chciał zapewnić ocalenie państwa. Chociaż Persja zabezpieczona była przed wrogami nieprzebytą ścianą suchych pustyń, władca rozkazał, by zbudowano warownie i zaopatrzone w żywność nadgraniczne fortece. Nie zamierzał porwać się na dwóch groźnych przeciwników, lecz czekać, by na wypadek zderzenia jeden lub drugi, a może obaj, zostali unicestwieni. Wtedy zaś porzuciwszy wyciekającą postawę, uderzył całą siłą, rozbić w puch ostatki i nazdobywać królestw. Jego pyszne serce radowało się myślą, zagarnięcia dla Yami onych przyszłych wspaniałości.

Ale księżniczka stała się nagle niecierpliwa; oczekiwanie już jej nie zadowalało.

Zasłuchana była w słowa gońców, którym rozkazywała opowiadać w tajemnicy o wpływach i majestacie pięknego rzymianina, syna Cezara. Już nie marzyła o sprawach wieczności, o cudach niebios, ptaszat i kwiecica... Noce jej były bezsenne, czoło wilgotniało, dłonie lodowaciały niekiedy; krew jej burzyła się i krzepła nagle. Gdy nad ranem jej serce budzącej się kobiety zdołało się wreszcie

utulić, sen rozkoszny aż do bólu sprowadzał z niebios i do nóg jej rzucał tego, o ciemnej twarzy, zakutego w złoto, niezwalczonego nadludzka wspaniałością, rzymianina.

Po przebudzeniu wszystko stawało się jej obojętne; Yami przypominała sobie słowa, wyrzeczone do niej przez człowieka z marzenia. Nie wstydziła się ich; jej blade wargi szeptały odpowiedzi.

— Ojciec — ośmieliła się wyrzec dnia pewnego — chcę ujrzeć tego człowieka, odzianego w purpurę.

— Powstrzymaj to pragnienie. Czekał. Pustynia wolna nie jest. Dowiaduje się, że właśnie tatar Nogaj prowadzi tam swoje hordy.

— Bałże byś się tataru Nogaja? Tego psa, wodza psów? Zaniesiesz głowę jego Tytusowi, władcy Zachodu. Tytus ci podziękuję, będą jego małżonką.

— Susza zabiła moje konie... Dzuma zabiła mych żołnierzy...

— Bogowie co noc zsiłają na mnie sen. Czyż już zapominał o ich woli? Wszak jest moim przeznaczeniem stać się małżonką władcy ludzkości. Czyż śmiałybyś się wahać, skoro ci mówię, że chwila nadeszła?

— Niechże więc bogowie czuwają nad nami, mogą zgromadzić sześćset tysięcy ludzi.

Cesarz prowadzi na pustynię ogromne wojsko. Oderwani od pól i wzgórz rodzinnych, wszyscy zdrowi mężczyźni są powleczeni przez zachciankę bóstwa. By w czasie przejścia bezpłodnych piaszków zapewnić żywność oddziałom, zagarnięto zbiorę, przetrzebiono stodoły, spustoszone krainy. Dwie rzeki i pięć jezior zlane w tysiączne, słomą okryte bukłaki, załadowane na długie, wielbłądzie karawany. Niktby nie zliczył mrowia istot; całe cesarstwo stawia czoło pustyni.

Wsparty na trzydziestu kołach, ciągniony przez sto koni, olbrzymi wóz dźwiży ruchomy pałac, oną świątynię, w której niewidzialna księżniczka marzy, wśród ludów i hord, stał i oddziałów.

Towarzyszy jej przepych. Oderwane

ze schodów cesarskich, cztery byki ludzkich twarzach straż trzymają w narożnikach wozu. Pod olbrzymim namiotem palmy i krzewy kwietne, posadzone w żyzną, bogato zroszoną ziemię, utrzymują woń bajkowych ogrodów. Na zwilżanych co godzina kobiercach, ustawiono złote wazy, z których sączą się delikatne zapachy.

Wśród tej świeżości i rozkoszy, Yami nie zdaje sobie sprawy, że oto od tygodnia, wojska zwołują się coraz rozpaczliwiej po strasznej pustyni.

Przez rozchYLENIE zaston, znużone jej oczy dostrzegają rzesze ludzkie, które jej zachcianka prowadzi w nieznane. Pierwsze marsze już zabiły kmielc z pastwisk i pagórków, czyniąc z nich łup dla sępów i szakali, teraz żar piaszków przyprawia o szaleństwo lub ślepotę, wydartych ze śniegów Iranu, górali.

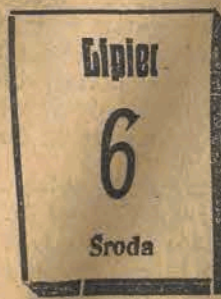
Tam, za horyzontem, na skrzydłach armii, całe oddziały zginęły z głodu i pragnienia; nie umiały bowiem znaleźć chleba ni zbawczej wody. Lecz cóż to może obchodzić Yami? Cesarz nie życzy sobie, aby straszna pustynia wzruszyła jej wielkość monarsza.

Obłądzeni żołnierze widzą niesione dla bóstwa sorbety, chłodzone w śniegu. Śnieg ten sześćdziesiąt stoni przywlokło z gór. Naokoło namiotu, dwa rzędy niewolników porusza wachlarzami, by odświeżyć powietrze, którem oddycha księżniczka. Niewolnicy, spaleni słońcem, choć bronią się przeciw omdleniu i śmierci, padają, a kofa druzgoczą w nich resztki oddechu. Rychło zastępują ich inni, bo właśnie bóstwo otarło z czoła kroplę potu.

Co wieczór, na nocny popas, buduje się trzypiętrowa wież drewniana, w której, ponad rozpalonym piaskiem, Yami szuka snu; tysiące straży ją otacza, by jakaś żywa istota lub szmer nie zakłócił świętego wypoczynku. Połowa onych straży kończy swą służbę w wieczności; ale następnej nocy są nowe tysiące. Yami nic o tem nie wie, jej boska dusza poi się światłem.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Izajassa Pr.
IUTRO: Cyryla i Met.

Wschód słońca 3 Z.
Zachód słońca 19.58.
Wschód księżyca 11.01.
Zachód księżyca 23.28.
Długość dnia 16 34.
Ubyło dnia 0.010.

OSOBISTE.

Dyrektor łódzkich telefonów, inż. Ulejski, wyjeżdża dziś na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. (b)

OPIEKA NAD ZABYTKAMI.

Urząd Wojewódzki zalecił starostom i samorządom tworzenie miejscowych towarzystw opieki nad zabytkami przeszłości, by poszczególnym zabytkom zapewnić w każdym powiecie stałą opiekę zarówno władz, jak społeczeństwa. Województwo podnosi, że zachować pomniki przeszłości może tylko wspólny wysiłek rządu, samorządu i społeczeństwa. (b)

Pomoc lekarska dla urzędników państwowych.

Miejscowe urzędy państwowe otrzymały okólnik w sprawie pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych oraz w sprawie wydawania kart porady w zdrojowiskach.

Karta porady nie traci swej ważności, o ile w ciągu 2 dni po jej wydaniu będzie przedstawiona wskazanemu lekarzowi — zaś w czasie trwania tej samej choroby, karta posiada ważność w ciągu jednego miesiąca.

Wydawanie kart porady funkcjonariuszom państwowym i członkom ich rodzin, uprawnionym do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, a przebywającym czasowo w Krynicy, Ciechocinku i Busku, uskutecznił jest przez lekarza zakładu zdrojowego. (b)

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej, rozwijając swą działalność na terenie Rzeczypospolitej ma za zadanie prócz obrony interesów własnych prowadzenie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz prac kulturalno - oświatowych.

Związek ten liczy już około 6.000 członków, lecz gdyby wszyscy podoficerowie rezerwy zrozumieli konieczność zrzeszenia się, byłby liczebnie najpoważniejszą organizacją w Polsce.

Jak się dowiadujemy, w dniu 15 i 16 sierpnia b. r. Związek Podoficerów Rezerwy zwołuje walny zjazd delegatów oraz urządza uroczystość poświęcenia sztandaru i zawody sportowe. Uroczystości powyższe odbędą się w Warszawie. Adres Związku: Warszawa, Przejazd 5.

ROBOTNICZY SEZONOWI W SPRAWIE ŻADAŃ PODWYŻKOWYCH.

Kierownik związku pracowników instytucji użyteczności publicznej interwenjował w Magistracie w Łodzi w sprawie wspólnej konferencji w związku z odrzuceniem przez Magistrat żądań podwyżkowych robotników sezonowych.

Ponieważ ławnik wydziału gospodarczego był nieobecny, konferencję odroczono do następnego tygodnia.

ĆWICZENIA WOJSKOWE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Jutro rozpoczynają się 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych roczników 1902, 1903, 1904, którzy zostali wcieleni do rezerwy.

Ćwiczenia będą trwać od 7 lipca do 27 sierpnia. Pewna część nauczycieli wyjeżdża już dziś, przyczem przeszkolenie nauczycieli okręgu łódzkiego będzie się odbywać w Radczu, Przyglowiu pod Sulejowem i Baryczu.

Uchylenie się od odbycia tego przeszkolenia powoduje niezwłocznie wcielenie do wojska, celem odbycia całkowitego okresu służby czynnej. (u)

Akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych. Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników fizycznych.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, na którym postanowiono zwrócić się do zarządu głównego z szeregiem wniosków w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej. W pierwszym rzędzie przedłożono akcję zapomogową dla bezrobotnych robotników fizycznych na miesiąc sierpień na terenie m. Łodzi, Konstantynowa, Pabjanic, Rudy Pabjanickiej, Ozorkowa, Tomaszowa, Zduńskiej Woli, Piotrkowa i Radomska. Poza tem postanowiono przedłużyć akcję pomocy do 17 tygodni z 13 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali lub wyczerpią do dnia 31 lipca okres pobierania zasiłków. W dalszej dyskusji poruszono sprawy budżetowe i przyjęto preliminarz budżetu Funduszu Bezrobocia na sierpień, zamykający się w dochodach kwota 421 tysięcy złotych, w wydatkach zaś (bez akcji pomocy doraźnej) — 170 tys. zł. Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad żądaniem Magistratu m. Łodzi, który domagał się podwyższenia normy procentowej, otrzymywanej za czynności zastępcze z 1,925 proc. do 2,845 proc. Sprawa ta załatwiona zostanie w najbliższym czasie przez zarząd obwodowy. (e)

POMOC DORAŻNA DLA BEZROBOTNYCH PRAC. UMYSŁOWYCH.

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu wydał rozporządzenie z dnia 15 czerwca r. b. — w sprawie zawieszenia w stosunku do pracowników umysłowych usępi pierwszego art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz przedłużenia do 26 tygodni okresu zasiłkowego.

Na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go maja 1927 roku o rozszerzeniu uprawnień ministra pracy i opieki społecznej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 404) zarządza się na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia co następuje:

§ 1. W stosunku do bezrobotnych pracowników umysłowych, nie korzystających dotychczas z zasiłków, zawiesza się przepis art. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650) w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 120, poz. 863), wymagający pozostawania zabezpieczonego w stosunku najmu pracy przez 20 tygodni w 12-tu miesiącach przed dniem zgłoszenia rozwiązania tego stosunku oraz przedłuża się termin zgłaszania prawa do świadczeń.

§ 2. Wymienieni w § 1 niniejszego rozporządzenia bezrobotni pracownicy umysłowi mają prawo do otrzymania zasiłków, o ile:

1) udowodnią, że conajmniej przez 20 tygodni w okresie czasu po 1 października 1924 r., pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

2) do dnia 31 sierpnia 1927 r. zgłoszą swe prawo do świadczeń.

§ 3. W stosunku do tych pracowników umysłowych, którzy do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu okresu, ustalonego w usf. 2 art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. 67,

poz. 650), przedłuża się okres tych zasiłków do 26 tygodni.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister pracy i opieki społecznej

(—) Dr. Jurkiewicz,

Minister skarbu

(—) A. Czechowicz.

Działwa szkół powszechnych korzysta z dobrodziejstw lata.

Uroczyste otwarcie półkolonij letnich.

W dniu 2 b. m. o godz. 2 po południu odbyło się otwarcie półkolonij letnich dla działwy szkół powszechnych, zorganizowanych — wzorem lat ubiegłych — przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu w parku 3-go Maja. W uroczystości imieniem władz miejskich wzięli udział pp.: wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, ławnik Z. Hajkowski, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej T. Wisławski, radni Credoła, Nowicki i Zubert, imieniem Kuratorium Szkolnego inspektor Skowroński, licznie zebrani rodzice, dzieci i t. d.

Otwarcia półkolonij dokonał p. wiceprezydent Wojewódzki, który w przemówieniu swem omówił cele i zadania półkolonij, organizowanych corocznie na koszt Magistratu dla zapewnienia działwie szkół powszechnych łódzkich należytego odpoczynku w czasie ferij letnich oraz lepszego pożywienia, poczem zwrócił się z apelem do personelu, by tenże roli swej nie traktował li tylko jako funkcji urzędowej, lecz miał na względzie również po-

ważne zadania społeczne, związane z wychowaniem powierzonych ich pieczy dzieci — przyszłych obywateli państwa.

Uroczystość zakończyły zdjęcia fotograficzne uczestników otwarcia.

W roku bież. na półkolonijach przebywało zakwalifikowanych przez lekarzy - higienistów zgóra 2.100 dzieci. Dzieci przebywają na półkolonijach od godz. 8 i pół rano do 4 po poł. W tym czasie dzieci otrzymują trzy razy posiłek, składający się rano z kubka kakao oraz pieczywa pszennego, w południe zupy i 280 gr. chleba z mięsem, a na podwieczorek kakao i pszenego pieczywa.

Dzieci z odleglejszych dzielnic miasta dowożone są i odwożone tramwajami na koszt Magistratu. W ciągu dnia odbywają się pogadanki z dziećmi, lżejsze ćwiczenia fizyczne i t. p. słabsze zaś dzieci werandują się na specjalnie w tym celu zbudowanych leżalniach, oddzielnie dla chłopców i dla dziewcząt.

Echa katastrofy kolejowej na stacji Galkówek.



Uszkodzona lokomotywa oraz rozbite doszczętnie wagony pociągu towarowego.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Owocna działalność Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

W najbliższych dniach przybędą do Łodzi transporty dzieci polskich z Niemiec, które z Poznania, jako punktu koncentracyjnego kierowane będą na kolonie letnie do szeregu miejscowości Województwa Łódzkiego. Inicjatywę przyjęcia dzieci polskich z Lipska, Berlina, Westfalji i Górnego Śląska podjął łódzki oddział Zw. Obrony Kresów Zachodnich przy współdziałaniu władz rządowych i samorządowych. Akcja komitetu skierowana będzie ku odnalezieniu odpowiednich pomieszczeń pod Piotrkowem, w Kutnowskiem, pod Tomaszowem. Dzieci będą umieszczone w budynkach szkolnych, większych fabrykach oraz w licznych dworach i folwarkach do których kom. zwróci się o pomoc i współdziałanie. Dzieci otrzymywać będą pożywienie z dworów okolicznych, z których szereg wyraziło już swą goto-

wość okazania pomocy. Poza tem komitet postanowił uzyskać fundusze na ewentualne pokrycie kosztów podróży. Pobyt dzieci polskich z Niemiec potrwa na kolonijach przez okres ferij letnich. Na dworcu czuwać będzie przy każdym przybywającym z dziećmi pociągu specjalna delegacja opiekuńcza. (e)

WALKA Z NIEPUNKTUALNOŚCIĄ W URZĘDACH.

Urzędy skarbowe otrzymały zarządzenie, mocą którego urzędnicy, którzy o godzinie 8 nie będą obecni w urzędzie winni usprawiedliwić opóźnienie wobec władzy przełożonej.

Urzędnicy, którzy bez należytego usprawiedliwienia nie będą jeszcze obecni w biurze o godzinie 8 m. 15 mają być pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (b)

KINO Dom Ludowy
nl. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
„Grzechy Paryża”
wtrącający dramat na tle kanałów Paryża, gdzie kryje się zbrodnia, tll mord, a niekiedy odzywa się słodkie czyste serce dziewczęce. W roli głównej fascynująca tajemnicza **Alla Nazłmowa.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.

Drożyzna w czerwcu.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji statystycznej ustalono, iż koszt utrzymania w Łodzi w czerwcu w porównaniu z majem wzrosły o 1,53 procent. Na wzrost ten złożyła się zwyżka cen towarów zimowych, mięsa i wędlin oraz tłuszczów, a także niektórych artykułów nabiałowych i kartofli. (e)

Podział kompetencji w sprawach wojskowych pomiędzy Magistratem a Komisariatem Rządu.

Podział kompetencji i zakres działania pomiędzy Magistratem m. Łodzi a Komisariatem Rządu został uskuteczony w ten sposób, że Magistrat sporządza spisy poborowych, doręcza dokumenty wojskowe i sprawdza meldunki rezerwistów; Komisariat Rządu załatwia sprawy odroczeń wyjazdów zagranicę, organizuje i przeprowadza pobór, ściągają kary w drodze odpowiedzialności admin.-karniej winnych wykroczeń. Ten urząd załatwia również sprawy wojskowe osób, zamieszkałych zagranicą. (e)

WYJAŚNIENIA DLA PŁATNIKÓW PODATKÓW.

Tutejsze władze administracyjne otrzymały z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okólnik w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, w którym zaznacza się między innymi, że niezależnie od prawidłowego sporządzenia orzeczeń wymiarowych (nakazów płatniczych), związki komunalne winny udzielać płatnikom na żądanie niezbędnych wyjaśnień, dotyczących podstawy prawnej poboru podatku i sposobu ustalenia należności podatkowej.

Należy w szczególności umożliwić płatnikom zapoznanie się z odpowiednią uchwałą (statutem podatkowym) i przepisami wykonawczymi do niej, zwłaszcza gdy płatnik nie ma istotnie możliwości takiego zapoznania się na podstawie ogłoszenia uchwały względnie statutu (np. z powodu wyczerpania wydawnictwa, w którym nastąpiło ogłoszenie, względnie nieobecności w danej miejscowości w tym czasie, gdy ogłoszenie miało miejsce w formie rozplakatowania). (u)

PRZED LIKWIDACJĄ ZATARGU W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Wczoraj do fabryki „Widzewskiej Manufaktury” udał się inspektor pracy celem przejrzania ksiąg płatniczych i zapoznania się na miejscu z istotą zatargu.

Po zebraniu odpowiedniego materiału dziś inspektor pracy odbędzie konferencję z głównym dyrektorem firmy. Od wyników konferencji uzależniona jest rychła likwidacja zatargu. (i)

WALNY ZJAZD „STOJAŁOWCZYKÓW”.

Odbył się walny zjazd stowarzyszenia „Stojalowczyków”, w którym udział wzięło kilkudziesięciu delegatów. Na zjeździe tym wygłoszono referat o obecnej sytuacji politycznej, w którym m. in. poruszono sprawę wyborów do samorządu. W wyniku ożywionej dyskusji uchwalony został tekst deklaracji programowej i przyjęte zasady statutu organizacyjnego Zw. Chrześc.-Ludowego „Stojalowczyków”. (e)

MIEJSKA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK DLA DZIECI.

Miejskie wypożyczalnię książek dla dzieci i młodzieży w okresie letnim, t. j. w miesiącach lipca i sierpnia czynne będą codziennie w godzinach od 8 rano do 3-ej po południu, w soboty do 1.30 po poł. Miejskie wypożyczalnię książek dla dzieci i młodzieży znajdują się: I-sza przy ul. Piotrkowskiej 223, II-ga przy ul. Rybnej 14, III-cia przy ul. Zagajnikowej 32, IV-ta przy ul. Nowo-Marjańskiej 2/4, V-ta przy ul. Nowo-Senatorskiej 2/4.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku, dn. 11-go lipca 1927 r. w.

Dla dorosłych.

MACISTE w klatce lwów

(Wielka katastrofa cyrkowa).

W rolach głównych: Helena Sangro i Maciasto. Dramat w 12 częściach.

Dla młodzieży:

Biały Junak

Dramat w 8 części, z życia cowbojów amerykańskich. W roli głównej TOM MIX.

Po krótkich leż ciężkich cierpieniach zmarł dn. 4-go b. m. najukochańszy naaz mat, ojciec i brat

Tadeusz Popławski

Majster przedzalni T-wa Akc. I. K. Poznański, przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dn. 6-go b. m. o godz. 18-ej z domu żałoby przy ulicy Konstantynowskiej 20 na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim żalu

Zona i Rodzina.

Dnia 4-go lipca 1927 r. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 59

Tadeusz Popławski

długoletni majster przedzalni Sp. Akc. I. K. Poznańskiego.

W zmarłym tracimy zanego przyjaciela i kolegę, o którym pamięć zachowamy w naszych sercach.

Urzednicy i majstrowie przedzalni Sp. Akc. I. K. Poznańskiego.

Zaostrzenie strajku w przemyśle dzianym.

Uchwała zarządu związku robotników.

Wczoraj w lokalu Rady Okręgowej Z. P. przy ulicy Głównej 31 odbyło się posiedzenie związku robotników przemysłu dzianego wspólnie z komisją strajkową.

Obrodam przewodniczył kierownik związku robotników przemysłu dzianego. Tematem obrad była sprawa zaostrzenia strajku w przemyśle dzianym przez wycofanie całej obsługi fabryk.

Pozatem uchwalono zwołać ogólne zebranie na czwartek, dnia 7 lipca, celem omówienia i zatwierdzenia uchwał zarządu w sprawie zaostrzenia strajku. Związek wychodzi z założenia, że przemysłowcy naogół pozostają nieprzejednani.

Strajk trwa już przeszło tydzień, a sytuacja nie uległa zmianie.

Czynne są jedynie mniejsze fabryki, których właściciele zawarli ze związkiem nowe umowy, przyznając robotnikom podwyżkę w wysokości 50 proc.

Są to przeważnie fabrykanci nie-zrzeszeni związku przemysłowców, którzy zawierają ze związkiem przemysłu dzianego pojedyncze umowy.

Kolektywnej umowy jednakże nie zawierano z przemysłowcami, gdyż wielki przemysł stoi na stanowisku nieprzejednanego uporu i nie ujawnia żadnych tendencji ugodowych.

Na ogólnym zebraniu powzięte więc będą decyzje co do zaostrzenia strajku w celu zrealizowania postulatów robotniczych.

Niezwykłe wykopalisko.

Robotnicy na Polesiu Konstantynowskim odkopali 7 szkieletów ludzkich.

Robotnicy zatrudnieni na Polesiu Konstantynowskim przy budowie parku ludowego, dokonali niezwykłego odkrycia, mianowicie w czasie kopania rowów natrafili na coś twardego. Zaciekawieni, kopali dalej, wykopali szkielet ludzki. Po wydobyciu szczątków ludzkich, ku swemu przerażeniu, stwierdzili, że w miejscu tem spoczywa 7 takich szkieletów.

Istnieją przypuszczenia, że są to kości

rozstrzelanych w roku 1905-ym robotników przez rząd carski, a następnie zakopanych na Polesiu Konstantynowskim. Szkielety spoczywały jedne na drugich co świadczy, że ciała zabitych pochowane były w jednej mogile systemem poprzecznym.

Pogrzeb wykopanych szczątków odbędzie się prawdopodobnie jutro pod pomnikiem na Polesiu Konstantynowskim. (b)

Podejrzane tranzakcje rublami carskimi.

Niebezpieczny proceder uprawiany po wioskach.

W ostatnich dniach w szeregu miejscowości Województwa Łódzkiego pojawili się podejrzani osobnicy, zajmujący się skupywaniem od ludności rubli carskich. Ruble te w znacznej ilości przechowywane są przez zamożniejszych gospodarzy, jako dobre papiery procentowe. Speculanci płacą przeciętnie 5 — 6 zł. za tysiąc rubli papierowych, a podejrzliwym kontrahentom oświadczają oni, że tak znaczne ilości pieniędzy niezbędne są dla rozrachunków z Sowietami. Ponieważ źródło tych manipulacji jest podejrzane, a z drugiej strony zakupywane w większych ilościach ruble papierowe transportowane są do Anglii, gdzie można za nie otrzymać dużo więcej niż w Polsce, władze zainteresowały się temi transakcjami. (e)

Potworny czyn szaleńca.

Ojciec w przystępie obłędu zabił własną córkę.

Wczoraj w domu przy ulicy Pięknej nr. 63 popełnione zostało okrutne morderstwo.

W domu tym zamieszkuje skromne mieszkanie jednopokojowe 44-letni Antoni Cieślak wraz z żoną i 7-letnią córeczką Natalią.

Cieślak cierpiał od pewnego czasu na rozstrój nerwowy. Na skutek tego po powrocie z pracy wszczywał kłótnie z żoną.

Według zeznań lokatorów wczoraj krzyki w mieszkaniu Cieślaka trwały kilka godzin, tak, że o godz. 5 nad ranem zostali przebudzeni lokatorzy domu. Cieślak tłukł wszyskie meble. Skoro żona jego sprzeciwiła się niszczeniu skromnych sprzętów, Cieślak chwycił stojącą siekierę chcąc ją zamordować, lecz Cieślakowa wybiegła na korytarz. Gdy wróciła do mieszkania zauważyła na podłodze leżące zwłoki 7-letniej córki Natalii, której

Kuracje zdrowotne dla dzieci gruźlicznej.

Celem przeciwdziałania szerzeniu się gruźlicy i innych chorób wśród dzieci Miejskich Domów Wychowawczych oraz dzieci uczęszczających do szkół powszechnych — Magistrat, wzorem lat ubiegłych wysłał i w tym roku kilkadziesiąt dzieci uboższej a słabowitej na kolonie letnie do Rabki, Buska, Gdyni i t. d.

W dniu 2 lipca wróciła z Rabki pierwsza partia dzieci, które przez Wydział Opacki Społecznej Magistratu wysłane zostały przed miesiącem na Miejską kolonję leczniczą w Rabce.

Wyniki pobytu dzieci na kolonji są bardzo dodatnie a przeciętny przyrost na wadze wynosi 2 kilogramy, dochodząc u niektórych dzieci do 4 i pół klg.

W dniu wczorajszym wyjechała na kolonję w Rabce druga partia dzieci w liczbie 52.

AKCJA PRZEDWYBORCZA W ZGIERZU.

W związku z niedzielnymi wyborami do rady miejskiej, akcja przedwyborcza w Zgierzu zaostrza się z każdym dniem.

Po unieważnieniu listy komunistycznej ukazały się wezwania nawołujące do demonstracyjnego głosowania na listę anulowaną. (b)

LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMYŚLE RZEŹBIARSKIM.

Wczoraj zlikwidowano zatarg w przemyśle rzeźbiarsko-kamieniarskim. Na konferencji z przedstawicielami robotników, przemysłowcy oświadczyli, iż zgadzają się na udzielenie robotnikom 25 proc. podwyżki. Robotnicy na tych warunkach przystąpili do pracy. (r)

Falszerze mleka przed sądem.

Wczoraj sąd do walki z lichwą pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego rozpatrywał sprawę szeregu osób, oskarżonych o fałszowanie mleka przez dolewanie doń wody.

Po zamknięciu przewodu sądowego i wysłuchaniu oskarżyciela urzędka Państwowego Zakładu Badania Żywności, sąd udał się na naradę.

O godz. 2 po południu sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 33-letni Ferdynand Schmidt (wieś Rabień, pow. łódzki) został skazany na 72 zł. grzywny, 65-letni Boruch Bzura (Stary Rynek 14) na 161 zł., 32-letni Abram Blankiet (1 Maja 50) na 78 zł., 40-letni Ojzer Hamburgier (Andrzejów) na 106 zł., 32-letnia Aniela Lewa (wieś Józefów, gm. Chojny) na 76 zł., 48-letnia Estera Wurcel (Północna 20) na 100 zł., 32-letnia Gitla Feldan (Pomorska 91) na 234 zł. i 45-letnia Hana Abramowicz (Zgierz, ul. Zielona 9) na 144 zł. (r)

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-9

Szyje bieliznę

męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz

holdry i abażury.

Dzierganie dziurek,

kryte szycie, mereżki, aturki, haft,

znaczenie i plisowanie.

Pierze i puch

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.

główka została rozbita duszą od żelazka. Narzędzie mordu leżało okrwawione tuż przy dziewczynce, zaś zbrodniarz siedział nieruchomo na łóżku wpatrując się w zwłoki córki.

Cieślakowa podniosła alarm, a zarazem powiadomili Pogotowie Ratunkowe i policję. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon, Cieślak zaś policja aresztowała.

Zwyrodniały ojciec spokojnie opuścił mieszkanie, udając się do murów więzennych. (u)

Wstrząsająca tragedia miłości i rozpacz.

Narzeczony zabija ukochaną i odbiera sobie życie.

Odmowa rodziców przyczyną szalonego kroku.

Jak już doniosło wczorajsze „Łódzkie Echo Wieczorne” w domu przy ulicy Obywatelskiej 41 na szarym krańcu przedmieścia — Rokiciu, rozegrał się wstrząsający dramat miłosny zakończony śmiercią dwojga młodocianych osób 17-letniej Julji Zientkiewiczówny i 21-letniego Jana Lewkowicza.

Ta krwawa tragedia dwojga młodych serc wywołała w całej pobliskiej okolicy i wioskach podmiejskich przynębiające wrażenie. Wokół domu do późnej nocy stały tłumy ciekawych rozmaicie komentujących posępne zajście.

Na wieść o tem zabójstwie i samobójstwie wydelegowaliśmy na miejsce wypadku naszego współpracownika, któremu udało się zdobyć garść szczegółów od rodzin ofiar miłosnej tragedji.

ZAWIAZEK SIELANKI.

W dużej rogowej kamienicy od lat wiełu zamieszkiwała rodzina Zientkiewiczów, składająca się z rodziców i trzech córek, z których najmłodsza Julja liczyła lat 17. Na trzecim piętrze wynajmował pokój 21-letni Jan Lewkowicz, zamieszkujący

WYKRYCIE ZBRODNI.

Dopiero późnym wieczorem wykryto zbrodnię. Około godziny 10 obie siostry Lewkowicza powróciły z pracy.

Zastawszy drzwi mieszkania zamknięte od wewnątrz, Lewkowiczówny zawołały kilku sąsiadów i drzwi wyważono.

Na środku pokoju, naprost drzwi leżały w kałużach krwi zwłoki Zientkiewiczówny i Lewkowicza. Zawezwano policję, która zwłoki obu ofiar zabezpieczyła na miejscu.

WYNIKI SEKCJI.

Wczoraj w południe odbyła się sekcja zwłok, która wykazała, że zgon Zientkiewiczówny jak i jej zabójcy nastąpiły momentalnie. Po przeprowadzonym dochodzeniu policyjnym zwłoki przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego, skąd odbędzie się pogrzeb.

CO MÓWIA SIOSTRY LEWKOWICZA?

Po zacerpnięciu wiadomości co do samej tragedji współpracownik nasz zasięgnął nieco informacji od sióstr Lewkowicz.

Jan — odpowiadają ze łzami w oczach

Zientkiewiczowa, mała, wychudła kobiecina zdławionym głosem udzieliła nam informacji, ponieważ mąż jest na górze przy zwłokach córki. Zrozpaczona matka opowiada to samo o znajomości i miłości córki swej z Lewkowiczem, co i jego siostry.

Przed kilku dniami Julja wykorzystując chwilę gdy w mieszkaniu znajdowała się tylko z matką, zwróciła się do niej z prośbą, aby skłoniła ojca do zezwolenia na ślub z ukochanym. Zientkiewiczowa jednakże nie pozwoliła się przekonać i wyrażnie oświadczyła, że wpięć starsze cór

ki wyjdą zamaż, a później dopiero Julja słysząc nieodwołalną decyzję matki Julja zaczęła płakać i oświadczyła, że Janek ją zabije, jeśli nie zezwoli na ślub.

Krytycznego dnia Julja wyszła z domu około godziny 2 w południe, nie mówiąc dokąd się udaje. Rodzice myśleli, że wyszła na pole, gdy tymczasem poszła do mieszkania ukochanego Janka po to, aby ponieść śmierć z jego ręki.

Matka już więcej mówić nie mogła. Wątpliwość jej piersią wstrząsało spazmatyczne, tłumione łkanie.

Bacność rezerwiści!

Ostatni termin ćwiczeń rezerwowych.

Władze wojskowe rozpoczęły doreczną nie kart powołania rezerwistom, którzy w roku bieżącym obowiązani są do odbycia ćwiczeń wojskowych w ostatnim terminie w miesiącu sierpniu. Powołani na ćwiczenia będą rezerwiści roczników 1890, 1891, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903 w następującym porządku:

Na 4-tygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści rocznika 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z formacji piechoty, czołgów i z oddziałów komunikacyjnych. Roczniaki 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy), którzy nie odbyli ćwiczeń w latach 1925 i 1926. Roczniaki 1901, 1902 i 1903 (podoficerowie i szeregowcy) z formacji oddziałów lotniczych.

Na 3-tygodniowe ćwiczenia powołani będą rezerwiści roczników: 1896, 1897 i 1898, z formacji lotniczych, nadto na 4-tygodniowe ćwiczenia powołane będą wszy

stkie kategorie rezerwistów roczników 1890, 1891 i 1898.

Ci rezerwiści z wyżej wymienionych roczników i służb, którzy nie otrzymają kart powołania, winni najpóźniej do dnia 10 sierpnia zgłosić się do P.K.U. i zawiadomić o powyższem.

Zwolnieni z ćwiczeń będą ci rezerwiści, którzy odbyli w roku bieżącym i ubiegłym służbę wojskową, lub w latach tych powołani zostali na ćwiczenia, ci którzy legalnie przebywają poza granicami państwa oraz ci, którzy otrzymali odroczenia przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia.

Ci rezerwiści powyższych roczników, którzy pragną uzyskać w roku bieżącym odroczenie ćwiczeń wojskowych, winni najpóźniej do dnia 1 sierpnia r. b. złożyć w P.K.U. odpowiednio uмотywowane podania. (i)

Zatarg w fabryce „Nitrat” zaostrza się

Zarząd fabryki unieruchomił warsztaty pracy.

Od szeregu tygodni trwa zatarg w fabryce „Nitrat” pod Tomaszowem, powstały na tle nieregularnego wypłacania zarobków robotnikom i urzędnikom.

Zatarg przybrał ostatnio takie formy, że dyrekcja fabryki unieruchomiła warsztaty pracy. Wobec tego, iż fabryka otrzymuje zamówienia wyłącznie rządowe, z polecenia okręgowego inspektora pracy w Łodzi wyjechał do Tomaszowa inspektor pracy, celem odbycia konferencji z zainteresowanymi stronami i przyczynienia się jaknajrychlej do likwidacji zatargu.

Przedstawiciele fabryki na konferencję się nie zgłosili, wobec czego inspektor pracy odbył ją z przedstawicielami robotników. Po wysłuchaniu skarg, inspektor pracy podzielił wywody przedstawiceli

robotników, wychodząc z założenia, że rząd regularnie płaci za materiały wybuchowe produkowane przez fabrykę, wobec czego niema powodów niewypłacania zarobków robotnikom. Zaznaczył w końcu, że inspektorat pracy przesłał w tej sprawie odpowiedni memoriał do Ministerstwa.

Niezależnie od powyższego, bezpośrednio po powrocie p. wojewody Jaszczółta z Warszawy interwenjować będą u niego w tej sprawie poseł Michałak i radny Pałkowski, którzy proszą będą p. wojewodę o ingerencję u zarządu fabryki, zaznaczając, iż w razie gdyby dyrekcja fabryki nie wypłaciła natychmiast wszystkich zaległości, związek „Praca” skieruje sprawę do sądu. (i)

Strajk w fabryce Barcińskiego został przerwany.

300 robotników wbrew decyzji związków podjęło pracę.

W poniedziałek do dyrekcji fabryki S. Barcińskiego zgłosiła się liczniej grupa strajkujących robotników, która wyraziła gotowość podjęcia pracy na starych warunkach. Wobec tego dyrekcja uruchomiła fabrykę częściowo. Wczoraj zgłaszały się do fabryki dalsze grupy ro-

botników, które również podjęły pracę. Około godziny 12 w południe liczba zatrudnionych w fabryce Barcińskiego robotników wyniosła 260 osób, a w godzinach popołudniowych dochodziła do 300. Wobec tego uruchomiono wszystkie oddziały fabryki. (e)

Pod kołami pociągu.

Niebezpieczny wypadek na stacji Andrzejów.

Onegdaj na stacji Andrzejów z powodu wielkiego ścisłu pasażerów omal nie doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Skoro pociąg wjeżdżał na stację, podróżni chcąc jaknajrychlej dostać się do wagonów ruszyli z takim impetem naprzód, iż jeden z nich mieszkaniec Łodzi, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 4, niejaki B. Rótenberg wpadł pod koła pociągu. Natłok i wrzawa była tak wielka, że mimo rozpaczliwych krzyków Rótenberga

nikt nie zauważył wypadku i nie pośpieszył z pomocą nieszczęśliwemu.

W tej chwili, skoro pociąg już ruszył w dalszą drogę pozostali podróżni spostrzegli leżącego pod kołami człowieka.

Natychmiast zatrzymano pociąg, poczem nieszczęśliwego pasażera wydobyto z pod kół. Odnosił on jednak lekkie obrażenia ciała. (i)

O zajściu spisano protokół.



17-letnia Julja Zientkiewiczówna.



21-letni Jan Lewkowicz.

wraz z dwiema siostrami. Całe rodzeństwo pracowało w pobliskiej fabryce Greniga.

PRZEDZIWO MIŁOŚCI.

Jan i Julja poznali się i pokochali wkrótce, o czem zresztą wiedzieli wszyscy znajomi. Oszczędny Lewkowicz ciułał pieniądze z wiedzą dziewczyny, mieli bowiem się pobrać. Rodzice Zientkiewiczówny kategorycznie sprzeciwili się atoli zamiarowi najmłodszej córki i to było bezpośrednią przyczyną krwawego rozwiązania tak pięknie zapowiadającej się miłości.

Z WYŻYŃ UCZUCIA W PRZEPAŚĆ ŚMIERCI.

Zawiedziony w swych zamiarach Lewkowicz wprowadził w dniu onegdajszym Julję do swego mieszkania, zamknął drzwi od wewnątrz na haczyk, poczem po krótkiej rozmowie strzelił do niej z rewolweru systemu „Mauzer” trafiając w lewą pierś, a gdy dziewczę brocząc krwią padło trupem na ziemię, zabójca siadł na krześle i przytknąwszy lufę rewolweru w okolice swego serca strzelił do siebie dwukrotnie.

Śmierć Lewkowicza nastąpiła momentalnie. Z zaciśniętym w dłoni rewolwerem spadł z krzesła i padł tuż przy umiłowanej dziewczynie. Huk strzałów nie zaalarmował sąsiadów, ponieważ stłumiony je silne detonacje dynamitu, którym w pobliżu rozbijano kamienie do budowy drogi.

Lewkowiczówny — był mimo młodego wieku człowiekiem spokojnym i statecznym. Opiekował się nami po ojcowsku prawie i dbał o wszystko, dopomagając swemi pieniędzmi, resztę składając na ślub z Zientkiewiczówną.

Jan, jeśli gdzie wychodził po pracy, to tylko z Julją. Chodzili na łąki pod tor kolejowy i przechadzając się ramie przy ramieniu. Dość często Julja bywała u sióstr Lewkowicz. Pewnego dnia Jan powrócił zdenerwowany i na zapytania sióstr, odpowiedział, że był u Zientkiewiczów prosić o rękę Julji, lecz mu odmówiono z tej przyczyny, że Zientkiewiczowie mając dwie starsze córki, chcieli je wprzód wydać zamaż, a następnie dopiero pomyśleć o losie najmłodszej. Raz jeszcze w kilka tygodni później próbował złamać postanowienie Zientkiewiczów, lecz i tym razem napróżno. Rodzice Julji nie odstąpili od swego postanowienia. Po tym Jan już nie zwierzał się siostrzom z niczego, chodził tylko dziwnie smutny i zamyślony. Siostry domyślały się, że brat coś knuje.

CO MÓWIA RODZICE JULJI?

Z kolei udaliśmy się do mieszkania Zientkiewiczów. W małym, skromnie urządzonym mieszkanku panuje ogólne przygnębienie.

Krewni i bliżsi znajomi rozprawiają o wstrząsającej tragedji i jednocześnie o pogrzebie Julji i jej zabójcy.

Dobrostan pracy warunkiem intensywnej produkcji.

Wielki problem zdrowia i energii wytwórczej robotnika.

Metody higieny, fizjologii oraz psychologii w naukowej organizacji pracy.

(Korespondencja własna).

Barveno, w lipcu 1927 r.

Uczestnicy tegorocznego, trzeciego z rzędu kongresu międzynarodowego Związku ulepszenia warunków pracy są świadkami zjawiska społecznego, niezwykle w dziejach podobnych zjazdów. Rolę prze wodnią objęły na nim kobiety, z których niemal wyłącznej inicjatywy zorganizowany został w 1925 r. w mi. Flissingen w Holandji sam związek. Naczelna jego rada, składająca się z 9 członków, liczy 8 kobiet i jednego tylko mężczyznę. Przewodniczącą związku, a zarazem kongresu jest Szwedka, pani Hesselgren, jedyna kobieta, która po uprzednim zasiadaniu w Izbie Deputowanych, wybrana obecnie została do senatu szwedzkiego. Z zawodu higienistka pełni ona obowiązki inspektorki pracy przemysłowej w Szwecji. — Mowa jej, wygłoszona przy otwarciu kongresu, miała za temat wyjaśnienie celów i zadań Związku, a nadewszystko podkreślenie, że jest on pozbawiony najzupełniej charakteru politycznego, nawet w sensie kwestji syndykatów, plac i godzin pracy, mając na względzie jedynie i wyłącznie badanie czynnika ludzkiego w naukowej organizacji pracy, a zatem psychologię pracy, orientowanie się w jej wyborze i t. p.

Najbliższym celem kongresu jest propagowanie w Europie hasła amerykańskiego „Industrial Welfare” (pomysłności dobrostanu pracy przemysłowej) w pojęciu stosowania ulepszeń higienicznych oraz czynników działających na psychikę robotnika.

Podłożem dążeń w tym kierunku muszą być studia fizjologiczne, których wyniki, stan obecny i postulaty znalazły na kongresie referentów tej miary, co prof. Loriga, szef sanitarny włoskiej Inspekcji Pracy, prof. Lippman, dyrektor Instytutu Psychologii Stosowanej w Berlinie oraz dr. Vernon, delegat „Industrial Fatigue Research Board” w Londynie.

Pomimo wszakże udziału w kongresie tak wybitnych uczonych jest postacią dominującą na nim mrs. Liliana Gilbreth, inicjatorka i propagatorka hasła „Industrial Welfare” w Ameryce, zrodzonych na gruncie opozycji przeciwko zasadom taylorizmu w naukowej organizacji pracy. Opozycja ta wychodzi z założenia, że Taylor traktuje robotnika jako maszynę, lekceważąc w nim czynnik ludzki i dlatego przy niewatpliwie dodatnich wynikach stosowania taylorizmu dla przemysłowca - właściciela fabryki, organizm robotnika cierpi z tego powodu. Na tego rodzaju obiekty opiera się walka z taylorizmem wszczęta przez potężne amerykańskie Związki Pracy (Labour Unions). Ona to właśnie skierowała studia nad naukową organizacją pracy na tory odmienne od wskazanych przez Taylora i rzeczników jego teorii. Promotorami tego nowego kierunku badań byli: inż. Gilbreth i żona jego Liliana, której imię, jako współpracowniczki uczonego męża, figuruje w tytułach kapitalnych jego dzieł w dziedzinie badania warunków pracy. I kiedy w Europie dociekano przyczyn zmęczenia i wyczerpywania się pracą szło w kierunku fizjologicznym, prace inż. Gilbretha i Liliany Gilbreth kładą równy nacisk na czynniki psychiczne, wywołujące zmęczenie i odrazę do pracy. Specjalnością mrs. Gilbreth, d-ra filozofii (Columbia University), a zarazem jednej z dwóch jedynych kobiet, członkin „American Society of Mechan-

cal Engineers”, liczącego ogółem 17.000 członków, wyłącznie inżynierów - mechaników, jest propagowanie wskazań psychologii wśród inżynierów.

Nadto, jako matka jedenaściorga dzieci, poświęca się też mrs. Gilbreth stoso-

waniu metod naukowych w organizowaniu pracy domowej. Książka jej mająca za temat nauczanie żon i matek, jak mają urządzić swoje domowe ogniska, rozchwytywana była na kongresie.

Towary żyrardowskie na rynku angielskim.

Olbrzymie transakcje powiększą produkcję tych zakładów.

Po długotrwałych rokowaniach przedstawiciele szeregu wielkich hurtowni angielskich zawarli umowę z dyrektorem Zakładów Żyrardowskich w sprawie dostarczenia na rynek angielski poważnych ilości materiałów włókienniczych oraz przedzdy. Zamówienia te obejmują, narazie wielkie ilości towarów lnianych oraz lnianej przedzdy, w najbliższym jednak czasie mają być podjęte i sfinalizowane pertraktacje w sprawie dostaw innych gatunków manu faktury.

W związku z temi zamówieniami, sięgającymi narazie paru milionów złotych, nastąpi wydatne rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie, a to z uwagi na pomyslną okoliczność, iż pierwsza transakcja jest zapoczątkowaniem szeregu stałych dostaw towarów i przedzdy lnianej do Anglii, gdzie materiały te znajdują dobry rynek zbytu. Transakcje zawarte zostały na korzystnych warunkach kredytowych. (e)

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Przedłużenie nadzoru nad firmą Sp. Akc. Wyr. Bawełnianych S. Rozenblatt.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego Łódzkiego w asystencji sędziów handlowych Pinkusa i Monica rozpoznawał szereg spraw, a między innymi sprawę nadzoru sądowego nad firmą Sp. Akc. Wyróbów Bawełnianych S. Rozenblatt w kwestji przedłużenia nadzoru i po naradzie postanowił sprawozdanie nadzorczy przyjąć do wiadomości, a nadzór sądowy nad wspomnianą firmą przedłużyć do 21 stycznia 1928 roku.

Następnie sąd rozpoznawał sprawę upadłości Abrama Grundsteina. Na posiedzeniu pełnomocnik wierzycieli wspomnianej upadłości apl. adw. Glatter z substytucji adw. Brauna popierał podanie, prosząc o umorzenie postępowania w tej upadłości, ponieważ wszyscy wierzyciele zostali całkowicie zaspokojeni. Kurator upadłości apl. adw. Nippe Mikołaj wyjaśnił, że ci wszyscy wierzyciele, którzy się zgłosili zostali zupełnie zaspokojeni, inni nie zgłosili się wcale. Zarówno kurator jak i sędzia komisarz nie oponowali przeciwko umorzeniu sprawy.

Sąd postanowił postępowanie w sprawie upadłości Abrama Grundsteina umorzyć.

W końcu sąd rozpoznawał podanie adwokata Moszkowskiego pełnomocnika

wierzycieli firmy „Bolesław Rozwens” — Dawida Sterna, Chaima Finkelsteina, Szmulę Grinberga o ogłoszenie upadłości firmie „Bolesław Rozwens”, znajdującej się w Pabjanicach przy ulicy Kilińskiego nr. 21, zajmującej się handlem obuwem. W swoim podaniu adwokat Moszkowski wyjaśnił, że Bolesław Rozwens nabył większe partie towaru od petentów i od dnia 23 czerwca dopuszcza systematycznie weksle do protestu, a w przeddzień pierwszego protestu nabył od petentów Szterna i Finkelsteina towar na rachunek otwarty i natychmiast potem ustąpił lokal z towarem innej osobie, a za uzyskane pieniądze nabył na imię matki plac od Wasilewskiego w Pabjanicach.

Ponieważ Bolesław Rozwens w handlu swoim kredytu nikomu nie udzielał i sprzedawał detalicznie za gotówkę, nie mógł więc być narażony ze strony którejkolwiek ze swoich klientów na niewypłacalność, więc postępowanie jego i nagłe zubożenie wydaje się bardzo podejrzane i wskazuje na jego złą wolę.

Z tych więc względów pełnomocnik petentów prosił o ogłoszenie Bolesławowi Rozwensowi upadłości, oznaczenie chwili otwarcia upadłości na dzień 18 czerwca 1927 roku i osadzenie upadłego w areszcie dla dłużników. Sąd jednak prośbę o ogłoszenie upadłości pozostawił bez uwzględnienia.

Amerykański reżyser filmowy... w spódnicy.

Pani Lois Weber-ąsem realizatorów kinowych.

Ameryka posiada jedną kobietę — reżyserkę filmową i z tej reżyserki jest niesłychanie dumna. Bo i zaiste pani Lois Weber zdradza zupełnie nieprzeciętne talenty realizatorskie, dzięki którym wyprzedziła wielu nawet słynnych reżyserów. Polska widziała dotychczas tylko jeden film w realizacji tej chluby kobiet a szczególnie sufrażystek amerykańskich. Było nim „Targowisko życia” z Billie Dove i Francis Bushmanem; film ten odzna-

czał się niezwykle kulturalną, subtelną i wnikliwą reżyserią i zyskał sobie u nas ogólny poklask.

W nadchodzącym sezonie ujrzymy ostatni film słynnej realizatorki p. t. „Sensation Seekers” również z Billie Dove w roli głównej. Jest to wznusząca historia nowoczesnej kobiety, walczącej z konserwatywnymi przesądami i postępującej zupełnie wolnomyślnie, idącej śmiało za głosem swego umysłu, serca i zmysłów i odpowiedzialnej przed t. zw. „opiniją publiczną” za wszelkie konsekwencje swych nieskrepowanych fałszywymi konwenansami czynów.

I ten film wyreżyserowała Lois Weber z niebywałą maestrią, szczególnie, że sam temat obrazu nasuwał jej wspomnienia własnej przeszłości. A przeszłość tej niezwyklej kobiety jest zaiste godna najwyższego podziwu i uznania.

Lois Weber, czując już od wczesnej młodości powołanie artystyczne, wbrew woli rodziców wstępuje na scenę. W New

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 6-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T., nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 16.30 Program dla dzieci; 17.00 Nad program i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka, Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Tomasz Jaworski (skrzypce), Messenet; Uwertura z „Phedro”, Vieuxtemps; Koncert skrzypcowy, d-moll, Saint Saens; „Phaeton”, Weber-Kreisler; Larghetto, Wagner-Wilhelmy; Pieśń trumiejska z op. „Śpiewacy Norymberscy”, Beethoven-Rondino Saint-Saens; Fragment z 4-go aktu opery „Dejanire”, Gastaldon; Musica proibita, Boccherini; Menuet z kwintetu Es-dur, Ign. Friedman; En valsant Mozart; Marsz turecki; 18.35 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński; 18.55 Komunikaty P.A.T.; 19.10 „Skrzynka pocztowa”, korespondencje bieżąca o mowie dr. M. Stepowski; 19.35 Odczyt p. t. „Przyuczony i skutki nierównomiernego zagłębiania ziemi w roli przy siewie rządowym”, wygl. dr. Wacław Wakar; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa: Leo Fall „Rozwódka”, operetka w 3-ach aktach. Wykonawcy: Zofia Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i Mieczysław Korczak. Dyryguje dyr. Wacław Elszyk. W przerwie biletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Komunikat, lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty P. A. T.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kraków, 422 m. — 16.40 Program dla dzieci; 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.35 Rozmaitości; 19.00 Odczyt p. t. „Geografia” (cykl „Wybór zawodu”) wygl. dr. W. Ormicki, asyst. uniwersytetu Jagiel.; 10.30 Odczyt p. t. „Początki pisma”, wygl. dr. W. Baran; 20.00 Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30 Transmisja z Warszawy.

RYWALKI LINDBERGA.

Dwie awiajorki — Liuba Philipps i Thea Rasche, — postanowiły dokonać przelotu z Nowego na Stary Kontynent. Pierwsza z nich zdobyła kobiecy rekord lotu na wysokość, 2-ga zaś kierowała aero planem, który odwiedził Chamberlina i Le-wina z Berlina do Magdeburga. Raidu do konać mają te niewiasty wspólnie na przetrze ni New-York — Londyn, względnie zamierzają one dotrzeć aż do Rzymu.

ODWROTNY STOSUNEK MODY.

Do prawdziwego sztyku należy w Euro pie posiadanie szofera o jaknajbardziej wybitnym typie murzyńskim, w brazylijskim natomiast stanie Bahia bogaci plantatorzy czarnoskórzy uważają za punkt ambicji i dowód zażożności powierzanie kierownictwa swoim samochodami niepokalanemu białym szoferom. Różnica polega na znaczenie, gdyż niemal dziesięciokrotnie wyższych pensjach, pobieranych przez tych ostatnich, w porównaniu z ich murzyńskimi kolegami po fachu.

KOSZTOWNE MIESZKANIE.

Rekordową stanowczo sumę 900.000 dolarów zapłacił bogacz amerykański, dr. Priston Setterwhit, za mieszkanie w nowobudującym się domu na sławetnej Fiff Avenue w Nowym Jorku, składające się z 20-tu pokojów, a posiadające salon siedmiometrowej wysokości. Zresztą cena najtańszego w owym domu mieszkania wynosi 130.000 dolarów.

Yorku zapoznaje się z reżyserem i artystą Philipsem Smalley i wychodzi zań za małż. Po kilku latach współżycia miłość pryska, Lois Weber rozwodzi się z mężem i sama próbuje sił reżyserkich w wytwórni Universal. I rzecz charakterystyczna, że po latach, przystępując do realizacji filmu: „Sensation Seekers”, angażuje do kreowania jednej z ról tego obrazu swe go byłego męża, z którym pomimo niezgody w życiu małżeńskim pozostawała przez czas cały w serdecznej przyjaźni. St.

Zamach samobójczy w hotelu „Polonia” w Łodzi.

Denat usiłował otruć się jodyną.

Wczoraj o godz. 6-ej rano, do hotelu „Polonia”, przy ul. Narutowicza 38, zgłosił się 17-letni Stanisław Łopatek, zamieszkały w gminie Golab i poprosił o numer. Portier hotelu dał mu numer na 4 piętrze i po odebraniu należności zaprowadził go ścia do jego pokoju.

Po upływie pół godziny w portierni rozległ się dzwonek, wzywający służbę do numeru, zajmowanego przez świeżo przybyłego gościa. Natychmiast na górę udała się numerowa Janczowa; jakież jednak było jej przerażenie, gdy otworzywszy drzwi, zauważyła lokatora leżącego

na łóżku i wijącego się w konwulsjach oraz wzywającego pomocy.

Przestraszona zbiegła na dół i przywołała policję, która skonstatowała, że Łopatek otrul się jodyną. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł denata do zbior ni miejskiej.

Z przeprowadzonego pierwsiastkowego dochodzenia okazało się, że Łopatek przyjechał do Łodzi do swej znajomej, gdzie się z nią widział, narazie nie stwierdzono wobec czego nie zdołano również ustalić przyczyny targnięcia się przez niego na życie. Dalsze dochodzenie trwa. (i)

Bezkonkurencyjnej dobroci są jedynie mydła do prania

MEWA i POMORSKIE

o zawartości 70% tłuszczu.



TEATR MIEJSKI.

Jutro, w czwartek, grana będzie arcywesoła krotoczwłoka paryska L. Verneuil'a „Musisz być mój” z Horecką, Morską, Grolickim i Zniczem w rolach głównych. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś w dalszym ciągu zabawna farsa duńska A Möllera „Zoneczka z Variete” z Jakubińską, Ła pińską, Niedziałkowską, Relewicz-Ziemińską, Kiołkiem, Mrozińskim, Szackim, Szubertem i Ziemińskim. Sztuka, wyborne wyreżyserowana, grana w szalonym tempie, budzi niepowstrzymaną we sołość wśród przepelnionej widowni. Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

„Cnotliwa Zuzanna”, wesoła i melodyjna operetka, ściga codziennie tłumy widzów spragnionych wesołej rozrywki. Obsadę operetki tworzą najlepsze siły wokalne Teatru Popularnego z Eugenją Brandtówną w roli tytułowej. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Ceny najniższe (od 1.50 do 30 gr.). Bilety w cukierni Gostomskiego, Piotrkowska róg Moniuszki od 11 rano do 2 po południu i od 4 do 7-ej wieczorem oraz w kasie teatru od 11 rano do 2 po poł. i od 5 do rozpoczęcia widowiska.

Na srebrnym ekranie.

**„CASINO”.
„BEN - ALI”.**

Na czoło obecnego programu „Casina” wysuwa się przedewszystkiem część artystyczno-koncertowa.

Tańce p. Claire Bauroff (hrabiny Zichy), znakomitej primabaleriny Opery Wiedeńskiej, tancerki o premjowanej piękności ciała — to całe symfonie skoków, póż, ekwilibrystycznych piruetów, prześladających się wzajemnie w barwnej malowniczości i jaskrawej wyrazistości.

P. Bauroff odtworzyła „Taniec węgierski” Brahmsa, „Symfonję ciała kobiecego” Schumanna oraz „Taniec Błazna”. Doskonałość wykonania i świetny układ stawiają kreację tej niezrównanej tancerki na poziomie klasy wszechświatowej.

Srebrzysty głosik, słodycz i wdzięk stanowią

obok kultury i muzykalności walory p. Marii Bieleckiej, artystki Opery Warszawskiej. P. Bielecka, głosowo znakomicie usposobiona, odśpiewała cały szereg pieśni i arji operowych.

gorąco witano również p. Władysława Lina. Oprócz roli konferencjera, w której pokazał kilka nowych i doskonałych dowcipów, odśpiewał własne utwory, z których najbardziej podobały się „Satyryczne zwrotki”, „Rozwiązanie Rady Miejskiej” oraz „Servus Chamberlin i Levin”.

W części kinematograficznej ujrzeliśmy wspaniałe dramaty wschodni „Ben Ali”, film niezwykle piękny, wysoce artystyczny i wartościowy.

W inscenizacji Milтона Sillsa widać zamilowanie do stwarzania pięknych obrazów, ciekawych scen zbiorowych, odzwierciedlających doskonale środowisko, na którym rozgrywa się akcja zajmującego i nieszablonowego scenarjusza.

Puszczenie w ruch tej kolosalnej maszyny, jaka stanowią biorące udział w „Ben Ali” nieprzebrane tłumy statystów, planowe operowanie tą masą ludzką, stawiają Milтона Sillsa, którego znaleźmy dotąd jedynie jako znakomitego artystę, w rzędzie pierwszorzędných filmowych realizatorów.

Ośrodkiem „Ben Ali” od pierwszej do ostatniej chwili jest jednak... Ramon Novarro, niezapomniany „Ben Hur” i „Kadet Marynarki” artysta o apolińskiej piękności i budowie. Stworzył kreację, sięgającą najszczytniejszych wyżyn uduchowionego artysty.

WALISZE 1172
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska



**Tarby, lakiery
i przybory malarzkie**
ALEKS. MILLER & SKA

Łódź, Przejazd 4.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

**Tragikomiczny marsz Niemców pod Raciborzem.
Wrzący ukrop na głowach ćwiczącej młodzieży.**

Berlin, 5 lipca (ATE). Pod Raciborzem oddział przysposobienia wojskowego odbywał marszrutę ćwiczebną prowadząc ze sobą kuchnię polową. Przez zapomnienie kucharz przyśrubował mocno śruby do pokrywy kotła, w którym gotowała się kartoflanka. W pewnej chwili ciśnienie pary rozerwało kocioł i kartoflanka wylała się na maszerujących. 25 osób zostało poparzonych płynną zawartością kotła.

Anglik bez flegmy angielskiej.

James White żałuje po śmierci.

Londyn, 5 lipca (ATE). Po samobójstwie znanego finansisty angielskiego, Jamesa White, którego śmierć wstrząsnęła giełdą londyńską i zachwiała wieloma przedsiębiorstwami, znaleziono na biurku zmarłego nieodpieczętowany list jednego z przyjaciół, który ofiarował bankierowi 50 milionów funtów jako pożyczkę. Suma ta była zupełnie wystarczająca na pokrycie zobowiązań, i gdyby White otrzymał ją przed samobójstwem z pewnością nie targnąłby się na swoje życie.

Generał Żymierski przed sądem.

Drugi dzień rozpraw.

Warszawa, 5 lipca (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). Dziś, o g. 10 m. 30 wznowiono posiedzenie sądu, ropatrującego sprawę gen. Żymierskiego i pułk. Burgiel-Maczyńskiego. Skład sądu zmienił się o tyle, że na miejsce generała Themme wszedł generał Mackiewicz ze Skierniewic, a na miejsce generała Karasiewicz-Tokarzewskiego, który ze względu na zły stan zdrowia, nie mógł brać udziału w rozprawie jako asesor, gen. Olszyna-Wilczyński. Zaś na miejsce gen. Olszyna-Wilczyńskiego, gen. Kaczyński, zastępca dowódcy O.K.I. Po sprawdzeniu personalni oskarżonych nastąpiło zaprzysiężenie członków sądu, poczem prokurator ppułk. Rumiński zgłosił wniosek, domagając się rozpatrywania pewnych momentów sprawy drzy drzwiami zamkniętymi, jak również i tych momentów, w których jest mowa o pewnych odznaczeniach gen. Żymierskiego.

Potem zabrał głos osk. Żymierski, sprzeciwiając się wnioskowi prokuratora i domagał się, aby opinia publiczna dowiedziała się o prawdziwości stawianych mu zarzutów, a sprawę omawiania swych odznaczeń pozostawia do uznania sądu.

Sprzeciwił się również wnioskowi prokuratora obrońca adw. Szurlej, który jednak zalecał jednocześnie, aby sprawy mobilizacyjne rozprawy, omawiane były przy drzwiach zamkniętych.

Następnie prok. Rumiński odczytuje akt oskarżenia.

Katastrofalny orkan w Odesie.

26 zabitych, 43 rannych.

Moskwa, 5 lipca (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). W Odesie szalał orkan, który wyrządził ogromne spustoszenia.

Wicher pozrywał wielką ilość dachów, powyrwał dzewa z korzeniami, na morzu fale poprzewracały mniejsze żaglowce. Przeszło 20 osób utonęło. — Tramwaj, przepelniony wycieczkowiczami, chroniącymi się przed burzą, wykołcił się na zakręcie. 6 osób poniosło śmierć na miejscu, 10 odniosło ciężkie, a 33 lekkie rany.

KURJER SPORTOWY.

**Nieudana wyprawa
do Indji.**



Znany francuski lotnik Pelletier d'Oisy, chcąc przelecieć samolotem do Indji bez-lodowania, spadł w okolicach lotniska de Bourget. Samolot spłonął. Zdjęcie, górne przedstawia płonący samolot, dolne zaś lotnika oraz towarzysza podróży Gonina.

**Dział oficjalny L.L.O.P.N.
Komunikat Nr. 14.
Zarządu I-ej Ligi
z dnia 6 lipca 1927 r.**

- 1) Prośbę P. T. C. w sprawie przeniesienia zawodów załatwiono odmownie.
- 2) Wszelkie przeniesienia zawodów oraz zmiany boisk uwzględniane będą jedynie za obopólnym porozumieniem zainteresowanych klubów.
- 3) Wyznaczone zawody komunikatem Nr. 10 P. T. C. — Klub Turystów, przenosi się na boisko Klubu Turystów, godz. 11 rano.
- 4) Utrzymuje się w mocy 2-tygodniowa dyskwalifikacja od dnia 6 — 19 lipca r. b. gracza Z. Stollenwerka (L.K.S.) za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Hakoah — L.K.S.

Zarząd I Ligi L. L. O. P. N.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Zgłoszenie około 100 zawodników.

Do organizowanych w dniach 8, 9, 10 b. m. w parku Sobieskiego mistrzostw lekkoatletycznych Polski zawodników swych zgłosiły dotychczas kluby następujące: A.Z.S., Polonia i Warszawianka z Warszawy, Warta z Poznania, Sokół i Polonia z Bydgoszczy, A.Z.S. z Krakowa, Pogoń ze Lwowa, Sokół z Piotrkowa, Pogoń i 3 p. sap. z Wilna.

Kluby te wystawią łącznie około 100 zawodników.

Z wiadomości personalnych warto za-znaczyć, że słynny tyczkarz Adamczak, startować będzie w barwach A.Z.S-u war-

szawskiego, a miotacz oszczepem Smakulski — Pogoni lwowskiej.

Polonia stołeczna będzie poważnie osłabiona brakiem dwu swych czołowych zawodników Rotherta i Cejzika, którzy mają ponadrywane ścięgna.

Z olimpiady robotniczej w Pradze.

Dnia 3 lipca rozpoczęła się faktycznie II Czechosłowacka Olimpiada Robotnicza w Pradze. Na Olimpiadę przybyło 40 pociągów specjalnych z gośćmi zagranicznymi. W ćwiczeniach gimnastycznych brać będą udział 32 tysiące osób. Z Polski — jak wiadomo — wyjechała na Olimpiadę ekspedycja Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych składająca się z 70 osób. Weźmie ona udział w czterech działach sportu: piłka nożna, lekka atletyka, pływanie i ciężka atletyka. Kierownikiem ogólnym i piłki nożnej jest tow. Jerzy Michałowicz, kierownikiem pływania tow. Wiśniewski, kierownikiem lekkoatletyki — Filipiak, a kierownikiem ciężkoatletów — Rochowiak z Górnego Śląska.

W skład reprezentacji piłkarskiej wchodzi: Błazatek I (Skra), Herman (Skra), Nurczyński (Widzew), Pudlarz (Widzew), Stanik (Skra), Smosarski (Skra), Strzelczyk (Widzew), Grabka (Legia), Błazatek II (Skra), Drzyzg (Siła—Chorzów), Griska (Siła—Chorzów). Poza tem jedzie 3 rezerwowych, Judzik (Gwiaźda), Babraj (Legia—Kraków) i Bertowski (Widzew). Drużyna ta rozegra dwa mecze międzypaństwowe z Rumunją i Czechosłowacją.

Drużyna lekkoatletyczna składa się z 20 zawodników ze Skry, Sarmaty, Siły, Legii i Widzewa.

Drużyna ciężkoatletyczna składa się z 16 zawodników Siły z Górnego Śląska i jednego ze Skry. Poza tem wyjechało 2-ch pływaków — Wiśniewski ze Skry i Drzyzga z Górnośląskiej Siły oraz 11 kolarzy z Krakowskiej Legii.

Długodystansowy wyścig pływacki.

Wiedeń — Warszawa.

Organizowany przez Wojskowy Klub Wioślarski z polecenia P. Z.P. doroczny długodystansowy wyścig pływacki Wila-nów — Warszawa odbędzie się w niedzielę, 10 lipca r. b., o godzinie 11-ej rano. Wyścig dostępny dla pływaków słowarszonych i niestowarzyszonych jak cywilnych tak i wojskowych. Zgłoszenia do dnia 8 lipca r. b. codziennie na przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego po lewej stronie mostu ks. Poniałowskiego pi-semnie lub osobiście w godzinach od 18-ej do 21-ej. Informacje — telefon 3—34.

DRUŻYNY CZESKIE W WILNIE.

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Wilnie zawody piłki nożnej z następującymi wynikami: Berno (Czechosłowacja) — Wilno 11:0 (7:0). Wilno wystawiło drużynę bez graczy Pogoni i 1 p. p. Leg.

W zawodach niedzielnych Żidenice pokonała wileńską drużynę Wojskowego Klubu Sportowego Pogoń w stosunku — 10:0. Tylko przez 40 minut w pierwszej połowie gry wileńskie stawali dzielny o-pór mistrzom czeskim. Czechosłowacy wykazali doskonałą technikę zgrania i wspaniałe tempo.

Z Wilna goście czescy odjechali do Rygi i Finlandji.

PIERWSZA POLSKA WYPRAWA WIOŚLARSKA.

Pierwsza polska wyprawa wioślarska na dwójce klepkowej na Morze Czarne wyruszyła w niedzielę z przystani Towarzystwa Wioślarskiego „Polonia” w składzie Adam i Bogdan Czamańscy i Witold Kłarowicz jako sternik. W Bukareszcie wręczony zostanie piękny proporzec z herbem miasta Poznania i klubowym prezydentowi miasta względnie królowi rumuńskiemu.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa, 6 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Nowe zadanie polityki gospodarczej narodów. Wznowienie ogólnego spożycia zasadniczym czynnikiem rozwoju handlu i przemysłu.

ex) Charakterystyką życia przemysłowego w drugiej połowie wieku ubiegłego, oraz jedynym prawie wskaźnikiem postępu narodów na tem polu, było stałe i progresywne potęgowanie wytwórczości, tak obecnie znamiennej i miernikiem rozwoju życia przemysłowo-gospodarczego jest wzmożenie konsumpcji. Jakkolwiek ten ruch ten wzniósł się szczególnie po wojnie, nie jest on jednak jedynie jej skutkiem, ale odruchem życia gospodarczo-przemysłowego, które przeciążone w jednym kierunku, samo zwraca się w kierunku przeciwnym, by powrócić do utraconej równowagi. Już bowiem na kilkadziesiąt lat przed wojną światową linja kapitalistycznego rozwoju przemysłu zamawiała się, powstawały kryzysy, które zdawały się, że lada chwila wysadzą fundamenty tej gospodarki i pogrzebią ją na zawsze. Jako przykłady służyć mogą wiedeńskie bankructwo giełdowe z roku 1873, oraz początki kryzysu w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. z roku 1907. Ostatnia wojna światowa dokonała reszty: wyczerpała bogactwa narodów, Europy środkowej i wschodniej, przenosząc je do krajów poza ogniskiem wojny będących, a zwłaszcza do Ameryki Północnej, zmniejszyła siłę nabywczą tejże ludności, a tem samem zredukowała jej siłę konsumcyjną do minimum. Wskutek tego rozmach wytwórczy załamał się jedynie dla tego, że nie było dla kogo wyznaczać, a raczej dla tego, że ogół nie mógł kupować wyrabianych artykułów, bo nie miał na to środków. Powstało zatem nowe zadanie polityki gospodarczej narodów, mianowicie podniesienie konsumpcji szerokich mas ludności.

Celem rozwiązania tego problemu podjęto ponownie dawną teorię ekonomistów t. zw. teorię niedostatecznej konsumpcji, którą usunąć można jedynie, podnosząc siłę kupna szerokich mas ludności.

Latwo zgodzono się w sprawie określenia choroby społecznej gospodarki i w wyznaczeniu środka zaradczego. Jak jednak przeprowadzić te sanacje gospodarcze, jak podnieść siłę nabywczą, zubożonych i pod względem przemysłowym i gospodarczym zniszczonych narodów?

W tem tkwi właśnie trudność, bo każdy naród wedle swoich własnych warunków przeprowadzać powinien swoje odrodzenie przemysłowo-gospodarcze.

Szukano więc i używano różnych sposobów.

Pierwszym było hasło: obniżyć ceny wyrobów, mniemano bowiem, że tylko wysokość cen stoi na przeszkodzie zwiększeniu konsumpcji. Przekonanie to opierało się na fakcie, że w tym okresie obniżenia siły kupna, właśnie kraje o niskiej walucie z wielkim powodzeniem eksportowały swoje wyroby do krajów o zdrowej walucie. Towary bowiem importowane były tańsze od wyrobów krajowych, dlatego chętnych i licznych znajdowały nabywców. Lecz ten środek nie dłu go się ostał. Wkrótce bowiem wyczerpał pieniężne zasoby ludności i kwestja stawała znowu na tym samym punkcie, z którego ruszyć ją zamierzano, pogorszona jeszcze o tyle, że ludność była mniej zdolna pod względem konsumcyjnym, aniżeli poprzednio. Powstały inflacje, a z niemi ostateczne przesądzenie tego środka, jako sposobu skutecznego podniesienia konsumpcji.

Drugim sposobem, jaki projektowano, polegał na dostarczeniu ludności, zwłaszcza wiejskiej i robotniczej środków pieniężnych, by uzdolnić ją do kupna. Stać się to mogło jedynie drogą podniesienia zarobków, pensyj urzędniczych i płodów rolniczych. Zapomniano jednak, że w

ślad zatem pójdzie wzrost cen wszystkich artykułów, gdyż podnoszono w cenie dwa zasadnicze czynniki kalkulacji cen, surowce i robociznę.

Okazało się zatem, że i ten drugi projekt rozwiązania tego węzła gordyjskiego wzmożenia konsumpcji, jest nie tylko bezskuteczny — ale nawet szkodliwy, bo wywołuje błędne koło podnoszenie płac robotników, pensyj urzędniczych, ziemio- płodów, artykułów i wyrobów wszelkiego rodzaju przemysłu — słowem perjo- dycznie wzrastająca drożyzna.

Tymczasem amerykański przemysł, w latach 1921 do 1922, rozporządzający wielkimi kapitałami i tanimi kredytami, a większymi jeszcze zasobami gotowych wyrobów, wpadł na myśl tak zwanego i dziś coraz bardziej rozpowszechniającego się systemu finansowania konsumpcji. Polega on na tem, że przemysłowcy i kupcy oddawają konsumentom towary nie za gotówkę pełną, ale częściową, resztę zaś należności zostawiają na późniejszą spłatę ratami. Przytem odsprzedający pozostaje tak długo właścicielem oddanego towaru czy przedmiotu, aż ostatnia rata nie zostanie spłacona. Odnosi się to naturalnie tylko do artykułów, które nie niszczyją przy pierwszym użyciu.

System ten okazuje się w praktyce najlepszym. Jemu Ameryka Północna zawdzięcza przewyciężenie kryzysu i zażegnanie dotkliwej klęski bezrobocia w ostatnich latach. Rzeczywiście rozwinął on się w Ameryce kolosalnie, tak, że, chociaż nie rozporządzamy bezspornym materiałem statystycznym, twierdzić jednak możemy, iż więcej niż jedną trzecią obrotów handlowych w Ameryce odbywa się na drodze spłat ratowych.

Powstać może wątpliwość czy taki sposób finansowania konsumpcji jest pod względem gospodarczo-społecznym celowy, czy jest racjonalny? Nie chcę prze- sądzać kwestji, na podstawie jednak codziennego doświadczenia, powiedziałem można, że dotychczasowe próby przemawiają na korzyść sprzedaży na raty. Od-

powiada to zresztą i pojęciu produktywności konsumpcji, która usprawiedliwia spłatę ceny artykułów w miarę ich rentującą się zużywania. Do niedawna jeszcze uważano wszelką konsumpcję za zniszczenie artykułu. Pojęcie to jednak ulega stopniowej zmianie, dzięki której odstepuje się do identyfikowania konsumpcji z absolutnym zniszczeniem, a w większości wypadków uważa ją się za funkcję produkcyjną: zalicza się w ten poczet na- przykład zużycie artykułów spożywczych narówni z zużyciem maszyn i narzędzi wszelkiego rodzaju.

Do rozwiązania zatem tej kwestji łączą się dwa nowe systemy: system racjonalizacji produkcji i racjonalizacji konsumpcji.

Jednak budzą się poważne wątpliwości, czy w Polsce można przeprowadzić na szeroka skalę ten sposób sprzedaży na raty. Opiera on się bowiem, jako na naturalnym podłożu, na zasobności przemysłu w potrzebne, a nawet zbyteczne kapitały, a przynajmniej na tanim kredycie. Środkami temi rozporządza przemysł i handel amerykański. W Polsce sprawy inaczej się przedstawiają: kapitału brak wszędzie tak u przemysłowców i handlowców, jako też i u konsumentów; zaś kredyt jest drogi i tylko nielicznym grupom producentów i handlowców dostępny.

Zatem trudno wymagać od ogółu naszych fabrykantów czy kupców, by na szerszą skalę opierali sprzedaż towarów na spłaty ratami.

Na podstawie tego orzec można, że finansowanie konsumpcji ze strony producentów i kupiectwa rozwinąć się będzie mogło jedynie po dostatecznym zasileniu naszego przemysłu i handlu środkami finansowymi: innymi słowy, gdy otrzymamy odpowiedniej wysokości pożyczkę zagraniczną. Do tego czasu zadowolili się musimy, by każda firma w miarę możliwości stosowała ten sposób, który zapewne wyjdzie na dobro jej własne i całego społeczeństwa.

J. T.

Ku ekspansji gospodarczej Polski.

Możliwości eksportu.

ex) Urząd Targu Poznańskiego podaje do wiadomości, że konsulat polski w Galacu, Strada Vultur 4 bis przystępuje do wydania następnego numeru Biuletynu, który będzie specjalnie poświęcony branży tekstylnej i chemicznej, wobec czego firmy zainteresowane w nawiązaniu stosunków handlowych z rynkiem rumuńskim i Bliskiego Wschodu zechcą nadsyłać swe oferty pod adresem konsulatu, celem bezpłatnego umieszczenia tychże w Biuletynie w rubryce „Maison Polonaises marchand des débouchees à l'étranger”.

1. Firma z Beyrouth'u pragnie nawiązać stosunki z firmami polskimi, które chcą eksportować do Syrii manufaktury, wyroby szklane, skóry, wyroby gumowe, papier oraz cement.

2. Firma z Jugosławji chce importować z Polski manufaktury, jedwab sztywny, skóry garbowane, pasy zapędowe, maszyny rolnicze, parafinę. Również chce eksportować do Polski opium w stanie surowym oraz sliwki suszone.

3. Firma z Palestyny interesuje się importem z Polski skrzynek na pomarańcze, węgla oraz brykietów. Ponadto chętnie pragnie nawiązać stosunki z firmami polskimi, szukającymi zbytu na rynku pale- styńskim.

4. Firma rumuńska chce importować z Polski w większych ilościach żelazo sztabowe, taśmowe i teowe, blachę czarną i cynkową, blachy cienkie, drut walcowany, naczynia z lanego żelaza, osie stalowe oraz papier.

5. Firma z Egiptu pragnie nawiązać stosunki z eksporterami polskimi wyrobów szklanych, porcelanowych, fajansowych, szpagatu, sznurów, drewnianych przyborów kuchennych, tkanin lnianych.

6. Firma z Bułgarii pragnie importować z Polski płótno jutowe, ewentualnie inne, które można używać do pakowania tytoniu, ponadto szkło szybowe, które do- fad przychodzi do Bułgarii z Czechosłowacji.

7. Firma z Bułgarii pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskimi wyrabiaczami żelazo, stal, blachę oraz drut, ponadto manufaktury wszelkiego rodzaju, karton i papier pakowy, szkło okienne i szybowe.

Ze wszystkimi odnośniami ofertami zwracać się do Urzędu Targu Poznańskiego w Poznaniu.

Popierajcie przemysł krajowy.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawelnianych sytuacja ogólna w dniach ostatnich przedstawiała się nie specjalnie dobrze. Zaznaczyć należy, iż już od blisko dwóch tygodni nie odczuwa się w branży tej żadnego prawie ruchu, a te transakcje, które są nawet zawierane, nie mogą być brane w rachubę, nie przekraczają bowiem minimalnych sum.

O ruchu w przemyśle samym, a także w hurcie wogóle nie było mowy. O ile targują jeszcze coś nie coś — to detaliści. Głównym powodem obecnego słabego ruchu jest wyłącznie ogromny brak gotówki. Chętni kupcy nie mogą sobie pozwolić na kupno towaru za gotówkę, dostawcy natomiast, w związku z ostatnią dość poważną falą protestów wekslowych, udzielają kredytu wekslowego jedynie firmom stałym i bezapelacyjnie pe- wnym.

Jeżeli chodzi o towary letnie, to zasadniczo nie sprzedaje się ich już teraz zupełnie. Wobec kompletnego braku zapotrzebowania na te artykuły, można je o- trzymać na miesiąc po cenach znacznie tańszych, aniżeli w fabrykach. Pogarsza sytuację w branży bawelnianej jeszcze i to, iż sezon ogórkowy tutaj rozpoczął się znacznie wcześniej, niż przypuszczano, najprawdopodobniej w związku z nieustalonymi pogodami.

Jeżeli chodzi o ceny materiałów bawelnianych, to zasadniczo we wszystkich prawie firmach tutejszych pozostały one zupełnie bez zmiany. Według słów hurtowników, jedyną firmą, która podwyższyła ostatnio swe ceny, była firma Silberstein, gdzie zwyżka doszła do 2, 3, a nawet 4 procent. Zwyżka ta, według o- świadczenia hurtowników, jest tembar- dziej niezrozumiała, iż konkurencja w branży tej jest znaczna i nawet już przez zastosowaniem powyższej zwyżki, artykuły Silbersteina natrafiały na poważną konkurencję innych firm łódzkich.

Protesty wekslowe w branży bawelnianej napływają nadal w poważniejszych ilościach. Te zwiększoną ilość protestów tłumaczyć należy tem, iż obecnie warunki sprzedaży na rynku włókienniczym uległy bardzo poważnemu zaostrzeniu w tym względzie, iż nawet od kupców bardzo solidnych żądają dostawcy większej części pokrycia gotówkowego nie mówiąc już o klienteli drugorzędnej, która wogóle na kredyt nie może otrzymać ani jednej sztuki towaru. Nie więc dziwnego, iż średni kupiec, który ma obecnie wykupywać swe zobowiązania wekslowe, nie może podołać, nie ma bowiem potrzebnej gotówki, tembardziej, iż ostatnia nadzieja na uzyskanie gotówki z ewentualnej sprzedaży świeżego towaru zawiodła całkowicie, towaru tego bowiem kupiec ten nie jest w możności nabyc.

RYNEK MATERIAŁÓW PÓLWELNIANYCH.

Na łódzkim rynku materiałów półwielnianych, strajchgarń, sytuacja ogólna przedstawiała się ostatnio również nie świetnie, w związku z kompletnym zastojem, jaki panuje w branży tej już od dłuższego czasu. Sezon letni przeszedł tutaj pod znakiem zupełnej ciszy i większość kupców posiada jeszcze dość poważne zapasy towarów tych na składzie.

Według słów zarówno przemysłowców, jak i hurtowników ruch w branży tej rozpoczął się najwcześniej za dwa, wzgl. trzy tygodnie.

DYSKONTO PRYWATNE.

Wobec odczuwanego bardzo dotkliwie braku gotówki, dyskonto prywatne w Łodzi było w dniach ostatnich bardzo utrudnione. Dyskontowano jedynie i to przy ogromnym przebieganiu w materiale, weksle pierwszorzędne przy stopie procentowej wahającej się w granicach od 2 do 2 i pół procent w stosunku miesięcznym. Materiału mniej pewnego nie dyskontowano zupełnie.

Adhal.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Maka pszenna (klg.) I gat. 95 gr., II gat. 90 gr., żytnia II gat. 70 gr., kartoflana zł. 1.00. Ryż I gat. zł. 1.70, II gat. zł. 1.20 — 1.40. kasza jaglana I gat. zł. 1.00, II gat. 90 gr., manna zł. 1.20 — 1.60, krakowska zł. 1.30 — 1.60, tatarszana zł. 1.10 — 1.20, jęczmieńna 80 gr., perłowa zł. 1.00.

Nabiał: Masło osekowe 4.50 — 4.80 do 5.00 za kilogram, masło śmietankowe 5 00 — 5 i pół zł., jajka 1.90 — 2.10, za I gatunek jaj tak zwanych wybieranych do 2.40 za mendel, jajka skrzynekowe 1.80 — 2 zł., kilogram sera 1.50 — 1.70, kilogram twarogu 1.30 — 1.40, litr śmietany słodkiej 1.70 — 1.80, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) od 2 zł. do 2.20, mleko 40 — 45 gr. za litr, litr mleka zsiadłego od 40 — 50 groszy.

Drób: kura 3.50 — 6.00 do 8 zł.; para kurczaków 3.50 — 4.50; kurczaki większe 6 do 7 zł.; kaczką 2.50 — 4.50 do 6 złotych; gęsi 8.00 do 11 zł.; indyk 10.00 — 15.00; młode gołębie 2.00 do 2.50 za parę.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków 35 do 40 gr.; za korzec ziemniaków 30 do 34 zł.; kilogram marchwi 50 do 70 gr.; bu rakki 60 — 75 gr.; kilogram cebuli 75 — 85 groszy; cebuła cukrowa 1.00 — 1.10; kilogram młodych ziemniaków 50 do 55 gr.; korzec młodych ziemniaków (100 kilogr.) 49 — 53 zł.

Ogrodywnia: kilogram szpinaku 0.90 do 1 zł., kilogram szczawiu 60 — 70 gr., kilogram rabarbaru 50 — 55 gr., pecepek rzodkiewek 8 — 10 gr., ogórki inspektowe od 60 do 1.30 za sztukę, kalafiora od 60 gr. do 1.00 zł., pecepek szparagów 1.00 do 1.80, pomidory 4.50 — 5.00 za kilogram, sałata 4 do 6 gr., pecepek włoszczyzny 15 gr., pecepek marchewki 1 gr., pecepek buraczków 10 — 15 gr., kalarepka 10 — 15 groszy; główka kapusty młodej 60 do 80 gr.

Owoce: (cena za jeden kilogram) czerwone białe 0.80 do 1.20; czerwone czerwone 1.00 — 1.20; truskawki drobne 0.80 — 0.90; truskawki większe (wybrane) 1.00 do 1.30; agrest 0.90 — 1.00 do 1.20; jabłka zagraniczne 6 do 7 zł. za kilogram; pomarańcze 0.90 — 1.60 za sztukę; cytryna 13 do 15 gr.; poziomki 1.00 — 1.20 za litr, jagody 70 gr. za litr.

Ruch na rynkach niewielki.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WELNIANEGO.

Na ostatnich aukcjach wełnianych w Brisbane, które odbyły się w terminie od 28 do 30 czerwca r. b., wybór wełny był dostateczny. Tendencja i sytuacja na rynku była bardzo mocna i ceny kształtowały się w granicach o 3 do 5 proc. wyższych, niżeli na poprzednich aukcjach.

Do głównych odbiorców należą Rosja Sowiecka i Niemcy. Również zwiększyły swe zapotrzebowanie Anglia i Francja. — Pod koniec aukcji większe zakupy poczyniła Japonia. (ah)

KOPALNICTWO NAFTOWE W POLSCE.

ex) **Wytwórczość.** Wytwórczość ropy odfłoczonej okręgu Drohobycz w maju r. b. wyniosła 49,999 tonn, t. j. o 4157 tonn więcej niż w kwietniu r. b. W tej ilości wytwórczość ropy zagłębia boryslawskotustanowickiego wyniosła 42,963 tonn (o 2988 tonn więcej w porównaniu z kwietniem r. b.).

Wytwórczość ropy odfłoczonej okręgu Stanisławowskiego w maju r. b. wyniosła 3457 tonn (o 44 tonn więcej w porównaniu z kwietniem b. r.) Przeciętna dzienna produkcja ropy tego okręgu wyniosła 116,2 tonny. Produkcja gazów ziemnych wyniosła w maju roku bieżącego 6,085,325 mtr.

Dowiercanie szybów. Szyb „Piłsudski II” w Boryslawiu należący do Sp. Akc. „Fanto” po podwierceniu o 0,4 metra w dn. 8 czerwca b. r., uzyskał produkcję ropy w ilości około 80 tonn dziennie w 50 procentach zanieczyszczoną, tak, że produkcja czystej ropy z tego szybu wynosi dziennie 40 tonn.

Szyb „Ratoczyn IV” w Boryslawiu, należący do Naftowej Spółki „Rekord” po podwierceniu o 0,5 metra, uzyskał dzienną produkcję ropy w ilości 15 tonn i gazów 18 mtr. na minutę.

Ceny. Cena gazu ziemnego z zagłębia boryslawskotustanowickiego na m. maj 1927 r. ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie na 6,38 grosza za 1 mtr.

POLITYKA GOSPODARCZA NOWEGO RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

ex) Donoszą nam z Bukaresztu. — Polityka gospodarcza obecnego stronnictwa rządowego (liberalnego) wykryształizowała się już przed wojną światową, a jej główną zasadą było dążenie do utrzymania niezależności gospodarczej państwa. Te samą zasadę głoszą liberali i dzisiaj, kiedy ponownie ujęli ster nawy państwowej w swe ręce.

W pierwszym więc rządzie program gospodarczy nowego rządu przewiduje ograniczenie wpływów kapitału zagranicznego w życiu ekonomicznym Rumunii. Olbrzymie bogactwa mineralne mają być specjalnym ustawami chronione przed opanowaniem ich przez kapitał zagraniczny. Jednocześnie rząd popierać będzie przemysł krajowy, rozbuduje sieć linii kolejowych, udoskonali komunikację wodną itd.

Wszystkie zarządzenia nowego rządu zmierzają więc w pierwszym rzędzie do wyparcia kapitału obcego z Rumunii i do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej państwa.

POLSKA A KARTEL STALOWY.

ex) Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowego kartelu stalowego, jakie się odbyło dnia 9 czerwca r. b. w Luksemburgu pod przewodnictwem naczelnego dyrektora zakładów „Arbed” p. Mayrischa przyznano Polsce zupełną swobodę w rozwoju zbytu i wytwórczości na rynku we-

wnętrznym. Oznacza to bardzo poważne usępsstwo kartelu na rzecz Polski, która za nadprodukcję, umieszczaną na rynku krajowym, kar pieniężnych (w wysokości 4 dol. od tonny) na rzecz kartelu płacić nie będzie.

Jako kontyngent eksportowy hut polskich zaproponował kartel zamiast żądanych przez huty polskie 500,000 t. — liczbę 300,000 tonn rocznie, co zresztą będzie przedmiotem badań wyłonionej ad hoc komisji.

Jedyną trudnością, która powstać może przy ostatecznym decydowaniu sprawy, jest uzależnienie kwoty eksportowej od zbytu wewnętrznego. Bowiem automatyczne zmniejszanie wywozu wytworów Polski zagranicę, uzależnione li tylko od wzrostu zbytu w kraju, nie jest rzeczą na którą huty polskie mogłyby się zgodzić bez uszczerbku dla swych możliwości rozwojowych w przyszłości najbliższej.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 5 lipca 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych 58. Berlin 46.95 — 47.35, wypłaty na Warszawę i Katowice 47.05 — 47.25, na Poznań 47.025 — 47.225, Gdańsk 57.72 — 57.86, wypłaty na Wrszwe 57.70 — 57.85, Wiedeńa czeki 79.21 — 79.49. Londyn za 1 funt szterlingów 43.50.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka:

Dolary 8.92,625
Obroty znaczne. Tendencja dla walut utrzymana, dla akcji osłaba. W poszukiwaniu Saturny. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.93 w żądaniu i 8.92 w płaceniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 lipca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.91 i pół — 8.94 — 8.89
Czeki.
Holandia 358.55
Londyn 43.44
N. York 8.93
Paryż 35.04
Praga 26.50 i pół
Szwajcaria 172.21
Wiedeń 125.84
Włochy 49.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.—, 54.60
6-proc. pożyczka dolarowa 84.25
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—
8-proc. pożyczka konwersyjna 99.50
5-proc. pożyczka konwersyjna 62.15, 62.—

Listy zastaw. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego 92.—

4 i pół proc. listy zastaw. Tow. Kred. Ziemsk. 54.—

8-proc. obl. m. Warszawy 73.50, 76.—

5-proc. obl. m. Warszawy 61.—, 61.75

AKCJE.

Notowane w złotych.

Bank Dyskontowy 130.—
Bank Polski 132.50, 138.—, 136.—
Bank Zarobkowy 72.50, 76.—
Bank Handlowy 6.70
Bank Zachodni 25.—
Węgiel 85.—
Cegielski 36.—
Modrzejów 7.90, 7.85
Rudzki 2.—, 2.05
Zawiercie 30.—, 31.50, 31.—
Haberbusch 132.—
Cukier 4.—, 4.10
Nobel 45.—
Lilpop 23.50, 24.75, 24.25
Ostrowieckie 70.—

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 lipca (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 ⁵ / ₈	Holandja	12,11 ¹ / ₂
Francoja	124,01	Belgia	34,93 ¹ / ₈
Włochy	87,75	Niemcy	20,49 ⁵ / ₈
Szwajcaria	26,22 ¹ / ₂	Hiszpanja	28,36
Portugalia	2,43	Danja	18,16
Szwecja	18,13	Norwegia	18,77
Praga	163,85	Helsingfors	192,88
Wiedeń	34,52	Warszawa	43,50

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 5 lipca (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	26,54
Belgia	355,25	Hiszpanja	436,25
Włochy	140,90	Szwajcaria	491,50
Niemcy	604,50	Holandja	1023,75
Szwecja	684,25	Danja	682,75
Praga	75,60	Rumunja	15,56

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 lipca (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w gdańskich.
100 złotych polskich 57,72—57,86
ozek na Londyn 26,06¹/₂
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,70—57,85



KOMUNIKATY.

Zakład ubezpieczenia od wypadków przy pracy pracodawcom, że termin przedkładania Zaskładowi obliczeń za czas od dnia 1 stycznia do 30 czerwca 1927 r. zapada dnia 14 lipca 1927 r., a termin nadsyłania opłat za ten sam okres upływa dnia 31 lipca 1927 r. pod rygorem płacenia odsutek zwłoki.

Lek.-Dent.
H. Saurer
ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
USUWAJE DRYGALNE PRZEŚNIEKI z KOGUTKIEM.

Powrócił
Dr. med. P. Langbard
ul. Zawadzka 10, tel. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9 do 1 i od 5 do 8-jej
Dla pań osobna poczekalnia g. p. 5-6.

Sprzedam
M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Do akt. Nr. 687 1927 r.

Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Ochrógowym w Łodzi Bronisław Pingieleski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., o glassa, że w dniu 19-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Spacerowej L. 10. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława Stasiaka i składających się z: konia, bryczki i mebli ocenionych na sumę 865 zł.
Łódź, dn. 4/VII-27 r.
Komornik B. Pingieleski.

Dr. med. Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wlecz.

Dużo czasu i pieniędzy
zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania
„BLASK”
Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek niszczących białinę.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielińska 43. — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

DR. MED. L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Niezbędną dla każdego właściciela domu KSIĄŻKĘ
kontroll przychodu i rozchodu z nieruchomości w praktycznym układzie oraz **KONTRAKTY NAJMU**
w nowem opracowaniu poleca:
A. J. OSTROWSKI,
Piotrkowska 55. Telefony 354 i 35-40.

Dr. med. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7¹/₂ po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-jej. Tel. 48-62 6-go Sierpnia 1

Do sprzedania
1) Samochód 6 osob. „Horch”. 2) Samochód ciężarowy „Saurer”. 3) 4 formy kelasne do wyrobu rur cementowych. 4) Pokój stołowy st. niem. styl Tiedeja. 5) Kuchenne urządzenie, używane. 6) Do wynajęcia 2 pokoje. — Południowa 20, front III p., miesz. 7. od 8—10 rano i od 2—4 pp.

Dr. med. ZYGMUNT DATYNER
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.
Piłmowicza 11 dawniej Olgieńska. tel. 48-95

Technik
do fabryki maszyn z praktyką warsztatową i biurową — **POTRZEBNY**
OLDAKOWSKI i NEUMARK
Zakątna 81.

